Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 86. — ROK XLII.

CZWARTEK 28 MARCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z o noszeniem	W Krakowie ez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8· - zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Polityka złudzeń.

Nie mamy w tej chwili na myśli dyplomacji angielskiej, usiłującej wprowadzić Niemcy hitlerowskie na drogę cnoty w stosunkach międzynarodowych. Zajmują nas sprawy inne, bliższe, bo bezpośrednio dotyczące Polski: nasza polityka w stosunku do Niemiec. Jest to dziedzina, która już od wielu miesięcy przedstawia się dość tajemniczo, ale w ostatnich dniach tajemniczość ta spotęgowała się jeszcze bardziej. Stąd wzrosło zainteresowanie tą polityką, które — nie dziwmy się temu wcale — przybiera formy poważnego zaniepokojenia.

Przeciwko decyzji rządu niemieckiego, wprowadzającej, wbrew postanowieniom traktatu Wersalskiego, obowiązek powszechnej służby wojskowej, zaprotestowały natychmiast trzy państwa: Anglja, Francja i Włochy. Wprawdzie i w treści i w redakcji tych protestów są duże różnice, ale fakt natychmiastowej reakcji na decyzję niemiecką ze strony trzech państw, sygnatarjuszy traktatu Wersalskiego, jest bezsporny i może być uważany za dowód, że rządy tych państw zrozumiały znaczenie wystąpienia Niemiec i trafnie oceniły tkwiące w niem niebezpieczeństwo.

Natomiast milczała dyplomacja polska, co wywołało takie wrażenie, jakgdyby nowy zamach Niemiec na traktat Wersalski nie był w Warszawie należycie zrozumiany. Dopiero dnia 23 b. m. doniósł P. A. T., że ambasador Lipski podał do wiadomości niemieckiego ministra spraw zagranicznych pogląd rządu polskiego na sytuację międzynarodową, wytworzoną wskutek ogłoszenia ustawy o powszechnej służbie wojskowej z dnia 16 b. m. Ta dość enigmatyczna wiadomość nie doczekała się uzupełnienia. Nie dowiedzieliśmy się, jaki jest mianowicie pogląd rządu polskiego na obecną sytuację międzynarodową, jak zapatruje się na decyzję Niemiec i jakie zamierza wyciągnąć z niej konsekwencje.

Wiadomość, podaną przez Polską agencję telegraficzną, zrozumiano jako protest rządu polskiego. Zaprzeczyło temu najkategoryczniej niemieckie biuro informacyjne, twierdząc, że żadnego protestu ze strony polskiej nie było. Jak więc jest z tą sprawą naprawdę, nie wiadomo.

Jak zwykle w takich wypadkach, tak i tym razem, jesteśmy skazani na informacje prasy zagranicznej. Jest rzeczą bardzo ciekawą, że gdy w prasie francuskiej i angielskiej nie widać prawie żadnego zainteresowania dla stanowiska Polski, bardzo szeroko rozpisuje się na ten temat prasa wiedeńska. Toczy się w niej prawdziwa polemika co do charakteru wizyty ambasadora Lipskiego u ministra Neuratha. Podczas gdy „Oesterreichische Abendszeitung" ogłasza zaprzeczenie urzędowe z Berlina jakoby krok ambasadora polskiego miał charakter protestu, inny dziennik wiedeński, „Das Echo" twierdzi, iż był to protest. Tezę tego dziennika popiera „Der Telegraph", według którego zaprzeczenie niemieckie potwierdza raczej charakter protestacyjny wystąpienia polskiego w Berlinie. Jeszcze dalej idzie doniesienie berlińskiego korespondenta dziennika „Neues Wiener Tageblatt". Krok polski — pisze korespondent — ma bez kwestji ogromne znaczenie. Gdyby bowiem Polska nie była zaprotestowała, byłaby uznała milcząco dalszy rozwój rzeczy. Widać więc, że przyjaźń polsko-niemiecka nie narusza traktatu Wersalskiego...

Nie czujemy się na siłach decydować, które pismo wiedeńskie ma słuszność: czy to, które zapewnia, że protestu nie było, czy też te, które dowodzą, że protest był i przypisują temu doniosłe znaczenie. Spór ten najłatwiej i najautorytatywniej mogłoby rozstrzygnąć ministerstwo spraw zagranicznych, ogłaszając komunikat, zawierający streszczenie poglądu rządu polskiego na sytuację międzynarodową, wytworzoną wprowadzeniem przez Niemcy powszechnej służby wojskowej. To byłoby najlepsze wyjście z tej trochę groteskowej sytuacji.

Miejmy nadzieję, że to nastąpi i wtedy będziemy mogli powrócić do tego tematu. Na razie zajmiemy się czem innem: pewnemi faktami, które dowodzą, że przeświadczenie, iż polityka polska w stosunku do Niemiec, opiera się w dużej mierze na złudzeniach, zatacza coraz szersze kręgi. Komisarz jeneralny Rzeczypospolitej w Gdańsku, minister Papee, wobec powtarzających się w ostatnich czasach aktów teroru w stosunku do Polaków, zmuszony był ustnie i piśmiennie interwenjować u prezydenta senatu gdańskiego, Greisera. Polska agencja telegraficzna przynosi codziennie wymowną wiązankę wiadomości z Gdańska o prześladowaniach Polaków, a prezydent Greiser, według informacyj „I. K. C.", miał oświadczyć, że dopóki Polska nie spełni swych zobowiązań względem Gdańska w stu procentach, żaden robotnik polskiej narodowości nie znajdzie zatrudnienia w warsztatach kolejowych.

Jeszcze wymowniejszym pod tym względem jest wniosek klubu prorządowego w sejmie śląskim. Zwraca się on z żądaniem do wojewody, dr. Grażyńskiego, ażeby rządowi przedstawił katastrofalne położenie ludności polskiej na Śląsku Opolskim, a zwłaszcza fakt nieudzielenia prawa publiczności jedynemu w Niemczech polskiemu gimnazjum w Bytomiu. W uzasadnieniu wniosku powiedziano między innemi, że po zawarciu paktu nieagresji spodziewano się ułożenia normalnych stosunków polsko-niemieckich i polepszenia sytuacji ludności polskiej w Niemczech. Nadzieje te zawiodły, a fakt nieudzielenia prawa publiczności gimnazjum polskiemu odsłonił istotną niezmienioną tendencję polityki Niemiec wobec ludności polskiej.

Trudno o silniejszy wyraz rozczarowania, trudno o jaskrawszy dowód zupełnego bankructwa złudzeń, jakie żywiono w pewnych kołach w związku z układem berlińskim. Tak się przedstawia sytuacja w dziedzinie bezpośrednich stosunków polsko-niemieckich. Nie lepiej jest także na terenie polityki międzynarodowej.

A. D.

Ameryka nie zerwie z Sowietami.

(Tel. Pol. Agencji Telegraf.).

Waszyngton, 27 marca. Komisja spraw zagr. izby reprezentantów odrzuciła rezolucję jednego ze swych członków, domagającą się cofnięcia uznania Z. S. R. R

Premjer w Belwederze i na Zamku.

Warszawa, 27. 3. (Telef.). Zanotowaliśmy już wczoraj pogłoski o nadchodzącej **zmianie rządu.** Okazuje się, że pogłoski te wynikły wskutek konferencyj marsz. **Piłsudskiego** z premjerem **Kozłowskim.** Po konferencji tej prof. Kozłowski **udał się bezpośrednio na Zamek** do P. Prezydenta Rz., dokąd został wkrótce potem wezwany p. **Sławek.** Ucichły pogłoski o zamierzonem ustąpieniu min. Poniatowskiego. Na następcę prof. Zawadzkiego wymieniany jest wicemin. **Staniszewski,** a także prezes Banku Polskiego p. **Wróblewski,** cieszący się dużem zaufaniem P. Prezydenta. **Mówi się także o ustąpieniu min. W. R. i O. P. p. Jędrzejewicza,** a jako domniemanych następców po nim wymieniają wojewodę poleskiego pułk. **Kostka - Biernackiego** oraz generała dr. **Bol. Wieniawę - Długoszewskiego,** który był już raz wymieniany jako kandydat na to stanowisko przed nominacją p. Jędrzejewicza.

Po zmianie rządu dalsze wydarzenia miałyby pójść następującą koleją: naprzód **ogłoszenie** nowej konstytucji, a przez to samo wejście jej w życie, później opracowanie i uchwalenie nowej **ordynacji wyborczej,** ustawy o wyborze prezydenta Rzplitej, ustawy o Senacie i zarządzenie nowych wyborów. Po ukonstytuowaniu się nowego parlamentu miałyby nastąpić wybory nowego prezydenta, o ileby Prezydent Mościcki nie zamierzał pozostać na swem stanowisku.

—oOo—

W całych Niemczech przeciw Litwie.

Berlin (PAT). Wrażenie wywołane wyrokiem kowieńskim **trwa nadal.** Zarówno prasa, jak i opinja w dalszym ciągu reagują **niezwykle ostro na wyrok sądu wojskowego litewskiego.** Związek Niemców zagr. z niemieckim związkiem wschodnim (Deutscher Osten) oraz innemi organizacjami niemieckiemi, **urządzają w całych Niemczech manifestacje protestacyjne.** W Berlinie odbędzie się dziś o godz. 20-tej równocześnie na 4 wielkich placach manifestacja z przemówieniami.

NIEPOKÓJ W KOWNIE.

Królewiec (PAT). **„Diena"** donosi, że **w Kownie** wywołał żywe komentarze, a nawet zaniepokojenie fakt, że w ostatnim czasie **wielu przemysłowców litewskich przeniosło większe sumy z banków litewskich** do banków w Szwajcarji.

P. Wrona dalej się procesuje.

Warszawa, 27. 3. (Telef.). Do Sądu Apelacyjnego wpłynęło zażalenie pełnomocnika posła **Wrony** adwokata **Krawickiego** w sprawie między posłem Wroną, a b. posłem Różańskim **o fałszerstwo kwitów.** Prokurator Sądu Okr. umorzył dochodzenia podjęte przeciwko b. posłowi Różańskiemu wskutek skargi posła Wrony, a następnie uzyskał **wydanie posła Wrony przez Sejm sądom** na tle tej sprawy. Obecnie poseł Wrona przez swego pełnomocnika zaskarżył decyzję prokuratora, umarzającą dochodzenia przeciwko b. posłowi Różańskiemu.

—:oOo:—

Warszawa, 27. 3. (Tel.). Minister oświaty zatwierdził wybór prof. Tad. **Pruszkowskiego** na stanowisko rektora Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie.

Warszawa, 27. 3. (Telef.). Nowa ustawa **o moratorjum mieszkaniowem** zostanie ogłoszona w „Dzienniku Ustaw" jeszcze w tym tygodniu, by mogła działać od 1 kwietnia.

Ubezpieczenie jadących taksówką.

Warszawa, 27. 3. (Telef.) Z powodu wprowadzenia **przymusu ubezpieczenia pasażerów taksówek** od nieszczęśliwych wypadków, mają być wyznaczone przez towarzystwa asekuracyjne specjalne **premje dla szoferów,** którzy w okresie conajmniej trzechletnim nie mieli żadnego wypadku samochodowego.

WIOSNA NA KRESACH WSCHODNICH.

Warszawa, 27. 3. (Telef.) W Warszawie otrzymano doniesienie, że **ruszyły lody na Dźwinie. Na Niemnie i Prypeci zaczął się wiosenny przybór wód.** Obawy wylewu niema.

—oOo—

WYCHOWAWCA KRÓLA PIOTRA.

Białogród (PAT). Agencja **Avala** donosi: Rada regencyjna mianowała **wychowawcą króla Piotra** senatora **Ziwanowicza.** Obowiązkiem wychowawcy będzie czuwanie nad wykształceniem młodocianego **króla.**

—0-0—

O czem piszą inni?..

Nowy kłopot z konstytucją.

Jest nowy kłopot z konstytucją. Oto — jak donosi „A. B. C." — trzeba na gwałt usuwać z niej różne pomyłki, które pochodzą z pospiesznego przepisywania tekstu ustaw zmienianych przez ciała prawodawcze.

„Nieraz — zauważa słusznie „A. B. C." — opuszczenie lub przestawienie przecinka albo też zmiana litery może spowodować poważne wątpliwości, jak dany przepis rozumieć".

Takich „pomyłek" jest w najnowszej konstytucji dość.

„Tak n. p. — pisze „A. B. C." — w dziesięciu pierwszych artykułach w pierwotnej redakcji sejmowej dwa razy figurowało pojęcie „dobro zbiorowe" a raz „dobro powszechne". W Senacie postanowiono „dobro zbiorowe" zastąpić jednolicie „dobrem powszechnem" i przeprowadzono tę poprawkę — ale tylko w jednym artykule; w drugim pozostało po dawnemu „dobro zbiorowe". Oczywiście, tego niedopatrzenia nie będzie można już obecnie usunąć, chyba z okazji pierwszej zmiany nowej Konstytucji.

Senat starał się, coprawda, pousuwać błędy — ale, jak wskazuje powyższy przykład, nie potrafił tego uczynić w całej rozciągłości. M. in. poprawiono n. p. w jednym wypadku dużą literę na małą. Chodzi mianowicie o to, że nowa Konstytucja mówiąc o Prezydencie Rzplitej, stosuje dużą literę, pisząc „Jego", „Nim" i t. p. Jednakże w artykule traktującym o naczelnym wodzu użyto przez pomyłkę również dużej litery, pisząc „Niego" zamiast „niego". Na szczęście, pomyłkę tę Senat wczas dojrzał i poprawił".

Zmiany w rządzie.

Prasa żydowska alarmuje pogłoskami na temat zmian w rządzie, czy też rządu. „Nowy Dziennik" twierdzi, że

„Chwila" potwierdza pogłoskę o ustąpieniu p. min. Poniatowskiego. Jego przyczyną jest konflikt p. Poniatowskiego z konserwatystami... Według „Chwili" ma ustąpić także p. min. Floyar-Rajchman. Ostatecznie — pisze „Chwila" —

„zmiany rządu nie dotyczą tylko tych dwóch tek oraz samego szefa gabinetu, ale, jak utrzymują, nastąpić ma zasadnicza zmiana rządu tak dalece, że poza trzema ministrami wszystkie inne teki otrzymują nowych dzierżycieli. — Zachować mają swoje teki pp. minister spraw zagranicznych Beck, min. spraw wewnętrznych Kościałkowski, oraz minister poczt i telegrafów Kaliński. — Zmiany w rządzie nastąpić mają podobno niezwłocznie po zamknięciu parlamentu".

Natomiast „Nowy Dziennik" zapewnia, że i prof. Kozłowski ma ustąpić, a stanowisko premjera ma zająć albo p. Sławek, albo gen. Górecki. Zmiana ta miałaby nastąpić po ogłoszeniu konstytucji, które się odbędzie 7. IV.

Konferencje w Belwederze.

„Chwila" donosi:

„W Belwederze w ostatnich dwóch dniach odbywają się konferencje. U marszałka Piłsudskiego zjawił się płk. Sławek, a następnie przyjęci byli b. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, który został wezwany z Chorzowa do Warszawy oraz min. spraw wewnętrznych Kościałkowski i jak mówią wojewoda poleski Kostek-Biernacki. Z faktu przyjazdu p. Kwiatkowskiego wysuwany jest wniosek, że jest on przewidziany na następcę ministra Reichmana. Mówi się również o zmianie na stanowisku min. skarbu. Pan Zawadzki ma również odejść".

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

kwiecień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Dosłowny tekst nowej konstytucji

według projektu przedłożonego Sejmowi do uchwalenia.

V.

Senat.

Art. 34.

1) Senat jako druga izba ustawodawcza rozpatruje budżet i projekty ustaw uchwalone przez Sejm oraz uczestniczy w wykonywaniu kontroli nad długami państwa.

2) Nadto Senat narówni z Sejmem, choć bez prawa początkowania bierze udział w rozstrzyganiu następujących spraw:

a) o wniosku żądającym ustąpienia rządu lub ministra,

b) o ustawach zwróconych izbom ustawodawczym przez Prezydenta Rzeczypospolitej do ponownego rozpatrzenia,

c) o zmianie konstytucji,

d) o uchyleniu zarządzeń wprowadzających stan wyjątkowy.

Art. 35.

1) Senat składa się z senatorów powołanych w 1/3 przez Prezydenta Rzeczypospolitej a w 2/3 w drodze wyboru.

2) Kadencja Senatu rozpoczyna się i kończy jednocześnie z kadencją Sejmu.

3) Ordynacja wyborcza do Senatu określi liczbę senatorów oraz sposób ich powołania tudzież oznaczy kategorję osób, którym służyć będzie prawo wybierania i wybieralności.

Art. 36.

Art. 28¹—33¹ dotyczące Sejmu stosuje się odpowiednio do Senatu.

VI.

Ustawodawstwo.

Art. 37.

1) Aktami ustawodawczemi są: a) ustawy, b) dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej.

2) Żaden akt ustawodawczy nie może stać w sprzeczności z konstytucją.

Art. 38.

1) Prawo inicjatywy ustawodawczej służy rządowi i Sejmowi.

2) Inicjatywa ustawodawcza w sprawach budżetu, kontygentu rekruta i ratyfikacji umów międzynarodowych należy wyłącznie do rządu.

3) Sejm nie może bez zgody rządu uchwalić ustawy pociągającej za sobą wydatki ze skarbu państwa, dla których niema pokrycia w budżecie.

Art. 38¹.

Zaciągnięcie pożyczki państwowej, zbycie lub obciążenie nieruchomego majątku państwowego oszacowanego na kwotę ponad 100.000 zł., nałożenie podatków lub opłat publicznych, ustanowienie ceł lub monopoli, ustalenie systemu monetarnego, jak również przyjęcie gwarancyj finansowych przez skarb państwa może nastąpić tylko na mocy aktu ustawodawczego.

Art. 38².

1) Umowy z innemi państwami handlowe, celne, obciążające stale skarb państwa, zawierające zmianę granic państwa — wymagają przed ratyfikacją zgody izb ustawodawczych wyrażonej w ustawie.

2) Prezydent Rzeczypospolitej w przypadkach niecierpiących zwłoki może przed ratyfikacją na wniosek Rady Ministrów wprowadzić tymczasowo w życie wszystkie lub niektóre postanowienia zawarte w umowach handlowych lub celnych.

Art. 39.

1) Każdy projekt ustawy, przez Sejm uchwalony będzie przekazany Senatowi do rozpatrzenia.

2) Uchwałę Senatu odrzucającą projekt lub wprowadzającą w nim zmiany uważa się za przyjętą jeżeli Sejm nie odrzuci jej większością 3/5 głosów.

Art. 40.

1) Prezydent Rzeczypospolitej stwierdzi podpisem moc ustawy konstytucyjnej uchwalonej oraz zarządzi jej ogłoszenie w Dzienniku Ustaw.

2) Prezydent Rzeczypospolitej może w ciągu 30 dni od otrzymania projektu ustawy zwrócić go Sejmowi z żądaniem ponownego rozpatrzenia, które może nastąpić nie wcześniej niż na najbliższej sesji zwyczajnej.

3) Jeżeli izby ustawodawcze większością ustawowej liczby posłów i senatorów uchwalą ponownie projekt bez zmian, Prezydent Rzeczypospolitej stwierdziwszy pod pisem moc ustawy, zarządzi jej ogłoszenie.

Art. 41

1) Ustawa może upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów w czasie i zakresie przez nią oznaczonym; upoważnieniem tem nie może być objęta zmiana konstytucji.

2) Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo w czasie, gdy Sejm jest rozwiązany wydawać w razie konieczności państwowej dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego z wyjątkiem: a) zmiany konstytucji, b) ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, c) budżetu, d) nakładania podatków i ustanawiania monopoli, e) systemu monetarnego, f) zaciągania pożyczek państwowych, g) zbywania i obciążania nieruchomego majątku państwowego oszacowanego na kwotę ponad 100.000.

3) Dekrety oparte na przepisach artykułu niniejszego będą wydawane na wniosek Rady Ministrów i mogą być zmieniane lub uchylane tylko aktem ustawodawczym.

Art. 42.

Dekrety dotyczące organizacji rządu, zwierzchnictwa sił zbrojnych oraz organizacji administracji rządowej mogą być wydawane w każdym czasie, a zmieniane lub uchylane tylko przez takież dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 42¹.

1) Dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej mające moc ustawy, będą z powołaniem się na podstawę konstytucyjną ogłaszane w Dzienniku Ustaw.

2) Ilekroć konstytucja lub ustawy dla unormowania poszczególnej dziedziny z zakresu ustawodawstwa wymagają ustawy, dziedzina ta może być unormowana również dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanym w warunkach konstytucją oznaczonych.

VII.

Budżet.

Art. 43.

1) Ustawa ustala corocznie budżet państwa.

2) Rząd składa sejmowi na sesji projekt budżetu nie później niż na 4 miesiące przed rozpoczęciem roku budżetowego.

3) Na rozpatrzenie budżetu pozostawia się Sejmowi 90 dni od złożenia projektu przez rząd, Senatowi — 20 dni od upływu terminu przepisanego dla Sejmu.

4) Na rozpatrzenie zmian zaproponowanych przez Senat pozostawia się Sejmowi 10 dni od upływu terminu przepisanego dla Senatu.

5) Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie budżetu:

a) w brzmieniu nadanem mu przez izby ustawodawcze, jeżeli Sejm i Senat w przepisanych terminach budżet rozpatrzyły, b) w brzmieniu nadanem mu przez Sejm, jeżeli Senat w przepisanym terminie budżetu nie rozpatrzył, c) w brzmieniu nadanem mu przez Senat jeżeli Sejm w przepisanym terminie budżetu lub zmian Senatu nie rozpatrzył, d) w brzmieniu projektu rządowego jeżeli ani Sejm ani Senat w przepisanych terminach budżetu nie rozpatrzyły.

Art. 44.

1) Wydatki, niezaprojektowane w budżecie nie mogą być uchwalone, a zaprojektowane nie mogą być podwyższone bez zgody rządu.

2) Rząd nie może czynić wydatków bez upoważnienia ustawowego chyba, że zachodzi konieczność państwowa; w tym przypadku rząd na podstawie uchwały Rady Ministrów, dokona niezbędnego wydatku, przesyłając do Sejmu w terminie 7-dniowym od powzięcia uchwały projekt ustawy o przyznaniu kredytów dodatkowych. Uchwała Rady Ministrów będzie jednocześnie ogłoszona w gazecie rządowej i podana do wiadomości Najwyższej Izby Kontroli.

Art. 45.

1) Państwo nie może pozostawać bez budżetu.

2) Jeżeli z powodu rozwiązania izb ustawodawczych budżet lub przynajmniej prowizorjum budżetowe do dnia, w którym rozpoczyna się nowy okres budżetowy, nie jest uchwalony — rząd ma prawo pobierać dochody i czynić wydatki w granicach zeszłorocznego budżetu aż do czasu uchwalenia prowizorjum budżetowego, lub budżetu, który rząd złoży nowoobranemu Sejmowi na pierwszem posiedzeniu.

3) Zasadę powyższą stosuje się odpowiednio w przypadku, gdy Sejm złożony mu projekt budżetu w całości odrzuci, z tem, że rząd w ciągu dni 7 od odrzucenia prześle do Sejmu nowy projekt budżetu lub prowizorjum budżetowego i że wydatki, czynione przez rząd według zeszłorocznego budżetu, nie mogą być wyższe w poszczególnych pozycjach od zaprojektowanych w budżecie odrzuconym.

VIII.

Siły zbrojne.

Art. 46.

1) Siły zbrojne stoją na straży bezpieczeństwa i praw zwierzchniczych Rzeczypospolitej.

2) Wszyscy obywatele są obowiązani do służby wojskowej i świadczeń na rzecz obrony państwa.

Art. 47.

1) Prezydent Rzeczypospolitej zarządza corocznie pobór rekruta w granicach ustalonego kontyngentu.

2) Zmiana kontyngentu wymaga aktu ustawodawczego.

Art. 48.

1) Prezydent Rzeczypospolitej wydaje dekrety w zakresie zwierzchnictwa sił zbrojnych a w szczególności określi dekretem organizację naczelnych władz wojskowych, oznaczając w nim sposób kontrasygnowania aktów wydawanych przez siebie jako zwierzchnika sił zbrojnych.

2) Prezydent Rzeczypospolitej postanawia o użyciu sił zbrojnych do obrony państwa.

3) W razie mianowania naczelnego wodza prawo dysponowania siłami zbrojnemi przechodzi na niego.

4) Za akty związane z dowództwem naczelny wódz odpowiada przed Prezydentem Rzeczypospolitej jako zwierzchnikiem sił zbrojnych.

IX.

Wymiar sprawiedliwości.

Art. 49.

1) Sądy wymierzają sprawiedliwość w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

2) Przez wymiar sprawiedliwości sądy strzegą ładu prawnego w państwie i kształtują poczucie prawne społeczeństwa.

3) Sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego niezawiśli.

4) Orzeczenia sądowe nie mogą być zmieniane ani uchylane przez inne organa władzy.

5) Sądy nie mają prawa badać aktów ustawodawczych należycie ogłoszonych.

Art. 49¹.

1) Sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, jeżeli ustawy inaczej nie stanowią.

2) Organizację sądów tudzież odrębne stanowisko sędziów, ich prawa i obowiązki oraz uposażenie — określą ustawy.

Art. 50.

1) Sędzia może być złożony z urzędu, zawieszony w urzędowaniu, przeniesiony na inne miejsce lub w stan spoczynku wbrew swojej woli jedynie mocą orzeczenia sądowego i tylko w przypadkach ustawą przewidzianych.

2) Zasada ta nie dotyczy przypadku, gdy przeniesienie sędziego na inne miejsce urzędowania lub w stan spoczynku jest wywołane zmianą w organizacji sądów postanowioną przez akt ustawodawczy.

Art. 50¹.

Sędzia nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego, ani zatrzymany bez nakazu sądu, chyba, że został schwytany na gorącym uczynku.

(Dokończenie nastąpi.)

Na ziemiach Rzplitej.

„Swięto (!) zarybiania",.

W wileńskiem „Słowie" konserwatywnem czytamy: „Dzień 16 marca rb. nazwać można bez przesady świętem (?) rybackiem, ściślej mówiąc — świętem zarybiania; dzień ten bowiem na długo powinien zostać pamiętny w dziejach rybactwa i to nietylko Wileńszczyzny, lecz także całej Polski".

Skończmyż raz wreszcie z temi „świętami" chwastów, śmieci, policjanta itp.

Dwie zawodniczki łódzkie zmarły w jednym dniu.

We wtorek sport łódzki okrył się żałobą. zmarły bowiem w ciągu jednego dnia **dwie czołowe zawodniczki łódzkie:** Mira **Holzgreberówna-Węgierska**, zawodniczka I. K. P., znana **koszykarka** i lekkoatletka, oraz **Janina Lutrosińska**, bramkarka sekcji hazeny Ł. K. S. i czołowa lekkoatletka Łodzi. Obie zawodniczki zmarły na zapalenie płuc.

10 tys. dziennie zysku

dają majątki księcia Pszczyńskiego.

Zarządca przymusowy majątku ks. Pszczyńskiego w Polsce, inż. Kowalski, złożył sądowi okręgowemu w Katowicach pierwsze sprawozdanie z działalności. które wykazuje, że w **czasie od 15 września do 1 marca zysk obrotu przy pokryciu wszystkich wydatków wynosi 1.724.000** zł. Również wzrosły zapasy produktów, surowców i gotówki. Wszystkie zaległości z tytułu robocizny, podatek obrotowy i część zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych zapłacono. Wpłacono również 250.000 zł. zaliczki na pożyczkę, jaką otrzymano ze skarbu państwa w wysokości miljona zł., a pozostała suma znajduje pokrycie w zapasach gotówkowych i portfelu wekslowym.

Zaznaczyć należy, że majątki przejął zarząd przymusowy bez grosza kapitału obrotowego, którego musiał dostarczyć zakładom. Wobec tych wyników, osiągniętych w pierwszych miesiącach działalności zarządu przymusowego, **liczyć się można z rocznym zyskiem około 4 miljonów zł., czyli około 10 tysięcy zł. dziennie**, dzięki temu zarząd będzie **mógł** w krótkim czasie przekazać poważne sumy na pokrycie zaległości podatkowych i socjalnych.

W świetle tego widać. że twierdzenie ks. Pszczyńskiego o rzekomej nierentowności przedsiębiorstw, którą zasłaniał się przed płaceniem podatków i świadczeń, było bezpodstawne.

Pięć pociągów z żydami wyjechało do Palestyny ze Lwowa.

We wtorek ze Lwowa odeszło pięć pociągów z emigrantami żydowskimi do Palestyny. **Ogólna ich liczba wynosi 1000 osób.** Oprócz nich odjechało wielu turystów i grupa uczestników Makabiady. Życzyćby należało, by z każdego miasta odjeżdżała co pewien czas taka ilość żydów do Palestyny.

Dziwak zdemolował własną kamienicę.

W centrum Poznania przy ul. św. Marcina mieści się ponury trzypiętrowy dom, znany pod nazwą „Strasznego **Domu**". Właściciel tego domu, p. Sz., izolował się zupełnie od świata. Żadne mieszkanie w domu tym nie jest wynajęte i p. Sz. **nie wpuszcza nikogo do wnętrza.** Ponieważ dziwak zalega z podatkami, onegdaj wszedł do domu tego sekwestrator. **Sekwestrator stwierdził, że kamienica jest wewnątrz zupełnie zdemolowana.** Sufity i ściany są podziurawione. Na wysokości dwóch pięter **niema klatki schodowej, którą właściciel domu zniszczył,** a na górne piętra prowadzi jedynie **drabina.** W całym domu, poza barłogiem ze słomy na podłodze, niema żadnych mebli. Władze zdecydowały się wyeksmitować dziwaka z własnej kamienicy i doprowadzić ją do odpowiedniego stanu.

—oOo—

NOWY KANONIK KAPITUŁY KATOWICKIEJ. Na miejsce zmarłego śp. prepozyta kapituły, ks. Aleksandra Skowrońskiego, Ojciec św. zamianował **ks. prał. Jana Milika,** diecezjalnego wizytatora szkół w diecezji śląskiej. kanonikiem kapituły katowickiej. (KAP.)

ZJAZD NAUKOWY IM. IGNACEGO KRASICKIEGO. Z inicjatywy Zakładu Naukowego im. Ossolińskich odbędzie się we Lwowie w dniach 8, 9 i 10 czerwca r. b. zjazd naukowy im. Ignacego Krasickiego w związku z 200-letnią rocznicą urodzin znakomitego pisarza. Na zjeździe omówione zostaną następujące zagadnienia: twórczość Krasickiego oraz prądy duchowe XVIII wieku, rola ziem południowo-wschodnich Rzeczypospolitej w kulturze polskiej, teorja literatury, oraz metoda badań literackich i aktualne zagadnienia dydaktyki języka polskiego. Ostateczny termin zgłaszania referatów na zjazd upływa z dniem 15 kwietnia 1935 r. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat zjazdu we Lwowie, Ossolińskich 2.

Goebbels w pantoflach i w szlafroku.

W życiu dzisiejszych Niemiec dużą rolę odgrywa min. propagandy Goebbels. Z licznych fotografij znamy jego fizjognomję, w której chłopięce rysy łączą się z wyrazami uporu, dając w rezultacie bardzo ciekawą sylwetkę. To jest Goebbels przemawiający do mas. Innym jest jednak, gdy toczy rozmowy w małem kółku. Tego drugiego Goebbelsa przedstawia nam berliński korespondent paryskiej „la Croix" z okazji przyjęcia urządzonego w Berlinie dla prasy zagranicznej spowodu ostatnich decyzyj III Rzeszy. — **Uw. Red. „Gł. N".**

Niedawne to czasy — pisze korespondent „la Croix" — kiedy zagranicznych dziennikarzy nazwał p. Goebbels w mowie wygłoszonej przez radjo „dzikimi kłamcami". Dziś moi koledzy z rzadką szlachetnością praktykowali przebaczanie krzywd; trzeba jednak piewiedzieć, że i p. min. propagandy dał dowód równie wielkiej odwagi, nie wahając się stanąć twarzą w twarz przed tymi „kłamcami". Przybywszy ze swym sztabem o godzinie 9 do hotelu Adlon, opuścił go dopiero o godzinie 1 w nocy powiedziawszy mnóstwo grzeczności każdemu ze współbiesiadników... Inni koledzy to zauważyli, a mnie się wydało przedziwnem, że p. Goebbels spożywszy dużą ilość alkoholu zachował całą jasność umysłu i powiedział to tylko, co chciał powiedzieć...

Towarzystwo rozproszyło się po wielkiej sali hotelu. Grupowano się po 5 — 7 osób przy każdym stole. Jak w tych warunkach zetknąć wszystkich dziennikarzy z ministrem? P. Lochner, prezes „Stow. prasy zagranicznej" wpadł na genjalny pomysł. Co chwila uderzał młotkiem trzy razy; natychmiast od stołu ministra podnosili się dziennikarze i swoje miejsca zostawili nowym, którzy znów na ponowne uderzenie młotka robili tosamo... Nazwano to **defiladą manekinów** przed ministrem rozsiadłym wygodnie we wspaniałym fotelu.

P. Goebbels nie pozwala zapomnieć o p. Stresemannie. Stresemann był ministrem djalogu... Goebbels tutaj nie był Goebbelsem ze zgromadzeń ludowych, z obliczem fanatyka... Był to **Goebbels w pantoflach i w szlafroku.** Aby pociągnąć słuchacza, wie to dobrze, należy mu pochlebiać. I oto Goebbels, który chichoce konfidencjonalnie do ucha sąsiada, położywszy lekko rękę na jego ramieniu. **„Niech to zostanie między nami",** — powtarza w każdem zdaniu. Minister zwierzający wam sekrety, może państwa! Czyż może być większy pochlebca?

Dzięki temu dowiadujemy się wreszcie, co należy sądzić o chorobie jego szefa (Hitlera).

— **Nie** — mówił nam — **to nie jest choroba dyplomatyczna. Führer naprawdę cierpi na gardło. Jest wegetarjaninem, lubiącym szczególnie jarzyny i omlety. Oddawna już idąc spać, zjada dużą porcję orzechów i wypija przytem wiele szklanek wody. Resztki skórek przylgnęły mu do podniebienia i do strun głosowych, co spowodowało chrypkę. Lekarze posłali Führera na kurację".**

Oto więc wyjaśnienie... Hitler nie będzie już jadał orzechów. To wielka ofiara z jego strony na rzecz pokoju, a sir John Simon, który pierwszy z niej korzysta, nie omieszka pewnie wyrazić mu wdzięczności...

Jeden z podsekretarzy stanu — dla odwrócenia uwagi od Führera — opowiada o swoich zwyczajach domowych. „Wstaję codziennie — mówi — o godzinie 7.30, nawet gdybym wrócił o godzinie 6 rano **pijany, jak Polak".** „Nie upijamy się — odpowiada mu polski dziennikarz — nigdy, jak wy o sobie mówicie..."

Herr Doktor Goebbels staje się coraz skłonniejszym do zwierzeń. Skarży się gorzko na wysokość kościelnego podatku. „Führer zapłacił 157.000 marek, a ja 30 tys." Ponieważ podatek kościelny wynosi 5 procent od dochodu, można sobie obliczyć jakie sumy zgarniają ci panowie do kieszeni.

Któryś z dziennikarzy pyta p. Goebbelsa, czy jest prawdą, że **Führer, witającym go: „Heil Hitler" — odpowiada również: „Heil Hitler".** „Tak — odpowiada p. Goebbels — to jest prawda. Heil Hitler jest pozdrowieniem narodu niemieckiego, używa go i Hitler, jak każdy Niemiec".

W garderobie przyłącza się do mnie towarzysz od stołu. „Hitler — mówi — musiał studjować „Księcia" Machiawella... Nie pije, nie pali, nie je mięsa, gardzi tytułami, nie żeni się, wszystkie przyjemności złożył w ofierze narodowi"...

Miałem wiele trudu z doprowadzeniem tego „strasznego dziecka" (l'enfant terrible) do milczenia. Czyż jednak nie z ust dzieci płynie prawda?"

R. D.

13 DOMÓW PASTWĄ OGNIA. We wsi Sielec koło Halicza wybuchł wczoraj w jednym z domów pożar, który momentalnie przerzucił się na sąsiednie budynki i w ciągu kilku godzin strawił 13 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami.

NAPADY NA POCIĄGI WĘGLOWE NIE USTAJĄ. Na szlaku kolejowym między Gnieznem a Trzemesznem dokonano onegdaj w nocy napadu na kilka pociągów, wiozących węgiel. Szajka złodziei obrzuciła kamieniami obsługę trzech pociągów węglowych, zatrzymała je i zaczęła wyrzucać z wagonów węgiel. Dzięki energji drużyn konduktorskich i zaalarmowaniu przez nie policji kradzież nie udała się. Złodzieje zbiegli, policja zarządziła pościg.

SKAZANIE USYPIACZY KOLEJOWYCH. Na przestrzeni Łódź — Warszawa operowała grupa usypiaczy. Polowali oni głównie **na bogatych kupców łódzkich.** Usypiaczy zdołano wkońcu ująć i to w osobie **T. Fibicha i J. Natkiewiczówney.** Oboje stawieni przed sąd skazani zostali: **Fibich na 2 lata, a Natkiewiczówna na 1 rok więzienia.**

—oOo—

Kolejka linowa w Tatrach

w nowej postaci.

Projekt kolejki linowej zaprzątał w roku ubiegłym uwagę opinji publicznej. Polemika ucichła jednak w jesieni i oto znów na wiosnę podjęto tę kampanję, lecz już w innej formie. Oto zwolennicy kolejki, starają się wmówić w społeczeństwo, że kolejka na Kasprowy jest najbliższym środkiem ochrony przyrody tatrzańskiej. Turyści bowiem przewożeni kolejką, nie będą płoszyć zwierzyny ani nie będą deptać trawy i niszczyć roślinności. Takie i tym podobne argumenty były wypowiedziane przed kilku dniami **w odczycie radjowym,** który następnie ukazał się w niektórych pismach w formie artykułu. Argumenty zawarte w tym artykule były już kilkakrotnie obalone i nie zawierają nowych pomysłów. Na jeden szczegół jednak zwraca nam w piśmie do redakcji uwagę p. J. L., omawiając wspomniany odczyt **radjowy.** Oto pisze p. J. L.: „Jedno tylko należy podkreślić z jak największym naciskiem: oto w artykule radjowym znajduje się wzmianka **o pożyczce inwestycyjnej.** Czyżby projektodawcy kolejki liczyli na ten fundusz dla zrealizowania swego chimerycznego projektu? **Przeciw takiemu wydatkowaniu grosza publicznego należy założyć kategoryczne veto!** W myśl miarodajnych oświadczeń Ministra Skarbu, **pożyczka inwestycyjna ma służyć na rozbudowę sieci komunikacyjnej dla celów przemysłowo-handlowych i dla obrony Państwa** — a nie ma powiększać ilości niepotrzebnych wydatków".

Z całego świata.

Książe Metropolita Krakowski w Rzymie.

Do Rzymu przybył po podróży po Włoszech południowych ks. arcybiskup metropolita krakowski Adam Stefan Sapieha. Dostojny gość **zamieszkał w Instytucie polskim w Rzymie.** W ciągu bieżącego tygodnia książę metropolita przyjęty będzie na audjencji papieskiej. (KAP).

Aresztowanie wśród duchowieństwa zakonnego w Niemczech.

Z dobrze poinformowanego źródła dziennik w Roterdamie „De Maasbode" dowiaduje się, że w ostatnich dniach nastąpił w Niemczech szereg aresztowań wśród duchowieństwa zakonnego. Między innymi aresztowano jakoby **prowincjałów OO. Franciszkanów. OO. Redemptorystów, OO. Pallotynów** i **Misjonarzy N. Serca Jezusowego.** Aresztowani są podobno również wikarjusz generalny diecezji **Hildesheim,** przewodniczący związku św. Bonifacego oraz kilka przeorysz zakonów żeńskich. (KAP).

Kto wygrał w II-ej klasie?

Gniazdo orląt. Lwów. miał w zakończonem dnia 23 marca ciągnieniu II-ej klasy 32-ej Loterji — szczęście: padały tam bowiem niemal codziennie większe wygrane: w dniu 20 marca 20.000 zł. na Nr. 111049, tyleż zaraz następnego dnia na Nr. 155742, no i w ostatnim dniu ciągnienia — 100.000 złotych na Nr. 561. Tą ostatnią kwotą podziela się pp. Łukasiewicz. urzędnik. Engel. przekupień uliczny. W. U., studentka i B. J. młynarz.

Druga setka tysięcy przypadła mieszkańcom stolicy na Nr. 125858, **mianowicie:**



pp. Wiesławowi Polkowskiemu (Tarchomińska 7), uwidocznionemu na fotografji, który nabył ćwiartkę do spółki z żoną pracownika tramwajowego, panią M., małemu Zdzisiowi synowi sierżanta. L. A., drobnemu kupcowi z ul. Twardej i p. K., wielkiemu zwolennikowi gry na Loterji Państwowej.

Dwie wygrane po 50.000 zł. podzieliły między siebie Poznań (Nr. 75.332) i Brześć n/Bugiem (Nr. 149701). Ostatnia wygrana zasiliła rolnictwo. które tak potrzebuje pomocy.

Przy sposobności należy przypomnieć, że ciągnienie III-ciej klasy rozpoczyna się 11 kwietnia i potrwa 3 dni.

Aresztowanie spekulantów mieszkaniowych w Moskwie.

W Moskwie aresztowano członków dwu organizacyj **spekulantów mieszkaniowych,** uprawiających ten proceder na wielką skalę. Posiadali oni biura, personal i **wspólników wśród adwokatury i administratorów domów.** Dochody spekulantów sięgały dziesięciu tysięcy rubli od pokoju. Aresztowano członków obu tych organizacyj oraz większość klientów, przeważnie kierowników moskiewskich oddziałów różnych prowincjonalnych instytucyj gospodarczych, którzy za pośrednictwem spekulantów zaopatrywali swe instytucje w lokale.

Kilkaset wsi chińskich pod wodą.

Wskutek wylewu rzeki Żółtej **kilkaset wsi i kilka miast znalazło się pod wodą.** Liczbę ofiar powodzi w ostatnich kilku tygodniach. źródła chińskie obliczają na **10—50.000.** Woda zerwała w licznych miejscach tamy. Mieszkańcy chronią się na dachy domostw i wierzchołki drzew. Straty materjalne nie dadzą się na razie obliczyć. Szczególnie tragiczna jest sytuacja miasta Czang-Juan w prowincji Hopei, które **ze wszech stron otoczone jest wodą.**

—oOo—

RZĄD FRANCUSKI BĘDZIE MIAŁ PIERWSZY PRAWO DO WYNALAZKU DUNIKOWSKIEGO. Adwokat Legrand, jak podaje „Intransigenat", **złożył** na ręce premjera Flandina list swego klienta Dunikowskiego, w którym Dunikowski proponuje rządowi francuskiemu prawo pierwszeństwa do korzystania z jego wynalazku.

GENJUSZ RACHUNKOWY W BUKARESZCIE. W akademji handlowej w Bukareszcie odbył się referat niejakiego Forstera z Siedmiogrodu, który wynalazł nową **metode rachunkową.** Forster z pamięci rozwiązywał w ciągu kilkunastu sekund najtrudniejsze zadania matematyczne, podczas gdy obecni tam profesorowie akademji potrzebowali do tego po pół godziny czasu. Forster twierdzi. że metody tej potrafi nauczyć każdego. na dowód czego **produkowali się jego dwaj uczniowie. którzy również** szybko rachowali. jak ich mistrz.

33 OFIARY KATASTROFY W KOPALNI JAPOŃSKIEJ. W jednej z kopalń węgla pod **Nagasaki** nastąpił silny wybuch. Dotychczas wydobyto **11 osób ciężko rannych i 22 ''żej.** 14 górników znajduje się jeszcze pod ziemią. Istnieje mała nadzieja na ich uratowanie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ruch wydawniczy

O. JACEK WORONIECKI: „U podstaw kultury katolickiej“, tom VII. „Kultury Katolickiej“, stron 248, cena 5 zł. Wydawnictwo Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej. Poznań, 1935.

Trzeba bardzo dużo umieć, by móc napisać dzieło tak podstawowe, jakiem jest najnowsza książka O. Woronieckiego. — Autor wprowadza nas w istny las doniosłych i piekących zagadnień, ale prowadzi nas tak pewnie, daje tak jasne i bezpieczne wskazówki, że przy czytaniu odczuwamy wyraźną radość z posiadania w języku polskim tak głębokiego pisarza-myśliciela. Czy mówi o „instynkcie katolickim“, lub o „tonie Akcji Katolickiej“, albo o liturgji dobroczynności — zawsze myśl jego płynie korytem głębokiem i czytelnik dzięki temu wzbogaca się w skarby wiedzy i umiejętności teologiczno-filozoficznej bez wielkiego trudu. Zwyczajnie bowiem tak bywa, że dzieła głębokie są bardzo trudne i nudne do czytania, w książce zaś O. Woronieckiego trudno się nieraz od czytania oderwać. Taką ciekawą lekturą jest np. rozdział o „Życiu religijnem współczesnej inteligencji polskiej“, gdzie autor z wielką znajomością tematu nietylko stawia diagnozę, ale równocześnie daje pewne lekarstwo. Rozdział ten nadaje się do obowiązkowego przestudjowania we wszystkich katolickich stowarzyszeniach akademickich oraz w klasach wyższych szkół średnich.

O. Woroniecki stawia sprawy jasno, daje wystarczającą odpowiedź na pytania drażliwe i wysoce aktualne, np.: „czy można być bez wiary uczciwym człowiekiem“? Akcji Katolickiej zaleca, by do rozwiązywania trudnych i zaognionych zagadnień życiowych przystępowała z życzliwością dla przeciwnika, i ta życzliwość wieje z kart całej książki.

Książka jest zbiorem od r. 1911 wygłaszanych mów i odczytów. I jeżeli mamy mówić i o wadach — tu i ówdzie przydałoby się szersze dostosowanie tekstu do czasów dzisiejszych. Pozatem aż się prosi, by artykuł o „doniosłości wychowawczej liturgji eucharystycznej“ był umieszczony zaraz po wywodach o życiu religijnem polskiej inteligencji. **K. dr. F. M.**

KS. DR. FRANCISZEK SAWICKI: „Dlaczego wierzę“? Tom VIII. „Kultury Katolickiej“, stron 120, cena 2 zł. Wydawnictwo Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej. Poznań, 1935.

Książki ks. prałata Sawickiego są cennymi przewodnikami kulturalnych katolików. Autor jest doskonale obeznany z kierunkami filozoficznemi i posiada szczególny dar wnikania w wydarzenia dziejowe z punktu widzenia filozoficznego i religijnego. Wystarczy nawet powierzchownie zaznajomić się z treścią najnowszego dzieła ks. Sawickiego (1. Wartość życiowa i konieczność wiary, 2. Dlaczego wierzymy, 3) Wątpliwości wiary) by natychmiast stwierdzić wielką aktualność sympatycznego tomiku „Kultury Katolickiej“.

Ks. prałat Sawicki jest pisarzem w słowach bardzo oszczędnym; co napisze, ma trwałość i moc granitu. „Dlaczego wierzę“ — jest dziełkiem apologetycznem, żywo napisanem. Ukazało się jakoby na zawołanie, tak jest potrzebne! Pisma literacko-społeczne bowiem coraz częściej poruszają zagadnienia teologiczne z zakresu wiary.

W książce ks. Sawickiego znajdzie człowiek dzisiejszy odpowiedź na swe wątpliwości razem z wyjaśnieniem, skąd i jak takie wątpliwości powstają?

Autor jest czujnym stróżem czystości wiary. Zna wszystkich jej wrogów; po imieniu wspomina tylko wielkich. Do tych ostatnich zaliczył m. in. i „Mit wieku XX“ Rosenberga. Z mniejszymi rozprawia się pośrednio. Wskazuje na źródła zła i do właściwego źródła kieruje umysły. Dziełko pięknie wydane, bardzo treściwe i potrzebne! **Ks. dr. F. M.**

Wielkie przygotowania dworskie w Anglji.



W maju odbędą się w Anglji wielkie uro czystości jubileuszowe z okazji 25-lecia rządów króla Jerzego V. Już teraz odbywają się przygotowania młodych arystokratek, mających być przedstawionemi angielskiej parze królewskiej. Uczą się one, jak widzimy na ilustracji, ukłonu dworskiego. .

Sport.

O mistrzostwo ligi w piłce nożnej.

Rozpoczynające się w nadchodzącą niedzielę rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ligi trwać będą niemal bez przerwy do dnia 10 listopada br.

Udział w rozgrywkach bierze 11 drużyn, w tej liczbie — benjaminek ligi, KS. Śląsk.

Program kwietniowych rozgrywek ligowych przedstawia się następująco:

7 kwietnia: Polonja — Garbarnia, Wisła — Śląsk, ŁKS. — Warszawianka, Ruch — Pogoń, Warta — Cracovia.

14 kwietnia: Legja — Garbarnia, Cracovia — ŁKS., — Pogoń — Polonja, Ruch — Wisła, Warta — Warszawianka.

28 kwietnia: Warszawianka — Warta, Cracovia — Pogoń, ŁKS. -- Ruch. Śląsk — Polonja.

JĘDRZEJOWSKA NA MISTRZOSTWACH WŁOCH.

Najlepsza nasza tenisistka, Jędrzejowska, startować ma w tym sezonie na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Italji. Mistrzostwa te rozpoczynają się 15 kwietnia w Rzymie i będą bardzo silnie obesłane przez czołową klasę europejską. Między innemi udział w turnieju zgłosiły: Dunka Krahwinkel-Sperlingowa, Szwajcarka Payot, Francuzki Mathieu i Henrotin, Węgierski Sarkany i Schreder, Niemki — Horn i Aussem, Angielki — Thomas i Round, Amerykanki — Ryan i Jacobs, Austrjaczki — Kraus i Herbst.

WŁOCHY PROWADZĄ W PIŁKARSKIM PUHARZE EUROPY.

Po niedzielnym meczu piłkarskim Włochy — Austrja, wygranym w Wiedniu przez Włochy w stosunku 2:0, stan tabeli o puhar Europy przedstawia się następująco: 1) Włochy 6 gier 5 zwyc. 0 remis. 1 poraż. 10 pkt. 2) Austrja 6 gier 3 zwyc. 1 remis. 2 poraż. 7 pkt. 3) Węgry 4 gier 2 zwyc. 1 remis. 1 poraż. 5 pkt. 4) Czechosłowacja 5 gier 1 zwyc. 3 remis. 1 poraż. 5 pkt. 5) Szwajcarja 7 gier 0 zwyc. 1 remis. 6 poraż. 1 pkt.

Radjo.

CZY WIECIE ŻE.

— W Portugalji istnieje prywatna stacja nadawcza, która nadaje codziennie program radjowy od godz. 20.30 do 1-ej po północy, z mocą 5 kw.

— Radjofonja szkolna w Finlandji, wprowadzona w jesieni ub. r., nadaje dwa razy tygodniowo programy dla młodzieży szkolnej. Korzysta z nich regularnie 900 szkół z 60.000 uczniów.

— Od 1 stycznia obecnego roku radju niemieckiemu przybyło około pół miljona nowych słuchaczy.

— Począwszy od marca stacje radjowe w Rzymie i Medjolanie rozpoczęły nadawanie odczytów w języku angielskim, francuskim i niemieckim, specjalnie przeznaczonych do propagowania letniej turystyki po Italji.

Radjo japońskie, które pod względem programu bardzo różni się od europejskich, nadaje trzy razy dziennie gimnastykę i posiada nie mniej, ani więcej tylko 59.259.568 ćwiczących słuchaczy, którzy przez całe lato gimnastykowali się codziennie na placach publicznych, obok szkół i świątyń.

— W Kanadzie buduje się obecnie dwie telewizyjne stacje nadawcze: w Montrealu i w Windsor, Ont.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 29-go marca 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący, oraz wskazówki praktyczne; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisje z Wilna i Warszawy; 15.45 Transmisja z Warszawy; 16.45: Kwadrans słynnych artystów (płyty); g. 17: Transmisje z Warszawy i Lwowa; 18.30 Koncert reklamowy; 18.45 Płyty; 19,07 Program na dzień następny; 19.15 Pogadanka: Strzelec na wsi; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.30 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 20 Dokąd jechać w święto; 20.05—23.05 Transmisje z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 17 Audycja dla chorych (rekolekcje) w opr. ks. kap. M. Rękasa i koncert ork.; 18.10 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy z „Kordjana“; 19.15 ??? Trzy pytajniki w opr. M. Nowiny; 19.35 Koncert chóru Essbena; 20 Kącik Pol. Tow. Krajoznawczego.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.30 Gimnastyka; 6.50, 7.25 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50 Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu: 12 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Koncert z Wilna; g. 12.50 Chwilka dla kobiet: 12.55 Dziennik południowy; 13 Muzyka z płyt: 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim; 13.55 Przegląd giełdowy; 15.45 Zespół salonowy; 16.30 Audycja dla dzieci starszych; 16.45 Utwory polskich kompozytorów na płytach; 17 Odczyt; 17.15 Recital wiolonczelowy: 17.40 Audycja dla chorych ze Lwowa; 18.10 Teatr Wyobraźni ze Lwowa; 18.30 Koncert reklamowy; 18.45 Drobne utwory z płyt; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Skrzynka rolnicza; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.35 Koncert ze Lwowa; 19.50 Feljeton aktualny; 20 Jak spędzić święto; 20.05 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz.; W przerwie: Dziennik wieczorny, oraz Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; 22.30 Recytacje poezyj; 22 45 Nauki wielkopostne: „O kwestji chleba“; 23: Wiadomości meteor.; 23.05 Muzyka salonowa z płyt.

Katowice. 395.8 m). Godz. 18.45 Kwartet męski Adama; 19.15 Pustelnia w Czernej.

Z sali koncertowej.

W ubiegłą sobotę poznaliśmy in persona laureatkę świeżo odbytego w Warszawie międzynarodowego konkursu skrzypków im. Henryka Wieniawskiego, Ginette Neveu. Piętnastoletnia wiolinistka francuska wywołała już na transmitowanym przez Polskie Radjo ostatnim koncercie eliminacyjnym uczestników konkursu w sobotę 16-go b. m. tak wspaniałe wrażenie, że zapowiedź jej występu wzbudziła zrozumiałe zaciekawienie. W smętnie nastrajających ramach sceny teatru Bagatela pojawił się przed nami prawdziwy fenomen, skupiający w sobie fantastyczne środki techniki skrzypcowej, muzykalności i inteligencji. Ginette Neveu wyniosła palmę pierwszeństwa z tej rywalizacji, która ściągnęła do Warszawy kilkudziesięciu młodziutkich, młodych i dojrzalszych już wirtuozów, jako niezawodnie najbardziej godna ze wszystkich ubiegających się o nagrody. Nawet bez przeprowadzenia doraźnego porównania z innymi odznaczonymi uczestnikami musiało się przy słuchaniu młodziutkiej artystki przyznawać racje wielogłowemu jury konkursu warszawskiego, że na pierwszem miejscu postawiło talent tak zadziwiający. Wyobrażam sobie, że chyba tylko jeden Menuchim, będący z Ginettą Neveu w równym wieku, mógłby w Warszawie kompetować przed nią o pierwszą nagrodę. Szczęśliwie jednak mała Francuzeczka skupiła w swoich rączkach oprócz nagrody Pana Prezydenta Rzeczypospolitej również i dodatkową nagrodę Rządu francuskiego, przeznaczoną wprawdzie dla zdobywcy pierwszej nagrody, ale tylko pod warunkiem, że nagrodzony będzie obywatelem francuskim. Pod nieprzepartym urokiem Ginette Neveu znaleźliśmy się od pierwszej chwili jej gry. Struktura psychiczna młodziutkiej skrzypaczki objawiła się zaraz w sonacie c-moll Beethovena, w której Ginette Neveu okazała niewstrząśniętą ani na mgnienie oka równowagę i wytrzymałość, godną najbardziej dojrzałego artysty. Jakże wysoką skalę interpretacji przedstawiło następnie wykonanie ciaconny Bacha! Płeć, wiek, ta różowa sukienka, w której Ginette Neveu grała — wszystko to razem stanowiło kontrast o niedającej się odmierzyć rozpiętości wobec Bacha, całej wyniosłości jego genjuszu i tej kompozycji, do której wykonania tak mało powołanych jest skrzypków, nawet w szeregu najwybitniejszych wirtuozów. Nie lubię nadużywać słów, ale ta piętnastoletnia dziewczynka, grająca ciaconnę Bacha, w sposób, wywołujący dreszcz, to określić można tylko wyrazem: niesamowitość. W dalszych znów numerach programu podziwiało się niesłychaną elastyczność w prowadzeniu smyczka, w niemniejszym stopniu od bajecznej techniki lewej ręki, pewność w atakowaniu każdego efektu, czystość intonacji, precyzję rytmiki, powiewność czy soczystość i siłę tonu. Cóż jeszcze miałbym tu dodać, żeby wyczerpać do ostatka analizę gry Ginetty Neveu? Prawda, należy wskazać jakieś punkty słabsze. Tak, zauważyłem jeden mniej ładny od innych ton w Modlitwie Haendla-Flescha i jeden odrobinę zamazany pasaż w warjacjach Tartini'ego na temat Corelli'ego. Razem dwie dziesiętne sekundy w całym koncercie, z których jedną spowodowało zerwanie się włosienia w smyczku. Więc jednem słowem: muzyka skrzypcowa rozporządza nowym talentem najwyższej miary. Tym właśnie jest Ginette Neveu.

P. Artur Balsam, który akompanjował Ginecie Neveu, jest doskonałym pianistą i sztukę akompanjamentu doprowadził do szczytu. **Z. J.**

P. S. Warszawskiemu Tow. Muz. i Dyrektorowi Wieniawskiemu należą się wyrazy najgorętszego uznania za inicjatywę i zorganizowanie wspomnianego konkursu skrzypków.

Rzeczy ciekawe

„RAD BĘDZIE ZBYTECZNY“. Pod tytułem „Rad będzie zbyteczny“ „Tag“ donosi, że podczas posiedzenia Towarzystwa Lekarskiego znany **rentgenolog** prof. Dr. Schwarz przedstawił wynalezione **przez** siebie rurki rentgenologiczne, które mają wywołać przewrót w promienioleczniotwie. Wynalezione przez niego **rurki mogą być przystawiane bezpośrednio do skóry.** Jeżeli sprawdzą się zapowiedzi dr. Schwarza, straci rad decydującą rolę w lecznictwie raka, mogący być zastąpionym bez porównania tańszą rentgenoterapją. **Wynalazca** miał wyleczyć całkowicie, przy pomocy swojej rurki rentgenologicznej 18 wypadków raka. Wiedeńska klinika kobieca zainstalowala już aparat Dr. Schwarza, który będzie oddany niebawem do użytku.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 28: Jana Kapistr. w., Doroteusza m.
Wschód słońca 5.27, zachód 18.02.
Długość dnia 12 godzin i 35 min.

Piątek 29: Eustazjusza, Cyryla i Wiktoryna m.
Wschód słońca 5.25, zachód 18.04.
Długość dnia 12 godzin i 39 min.

———000———

GRAD — padał w dniu wczorajszym w Krakowie. Opad trwał zaledwie kilka minut i nastąpił około godziny 15-tej. Nie wyrządził on żadnych szkód, gdyż był bardzo drobny. Temperatura wynosiła około 10 stopni C.

KILKUNASTO MINUTOWA PRZERWA W DOSTAWIE prądu elektrycznego nastąpiła w dniu wczorajszym w Krakowie między godziną 17 a 18. Spowodowana ona została defektem w hali maszyn elektrowni.

DO RADY GIEŁDOWEJ KRAKOWSKIEJ wybrani zostali na ostatniem zebraniu członków giełdy dyr. Szeliga, dyr. Rokosz, dyr. Bortnik, prezes T. Epstein i dyr. Zanderer.

RADA POLSKIEGO SŁOWNIKA BIOGRAFICZNEGO odbyła posiedzenie onegdaj w Krakowie pod przewodnictwem Prezesa Polskiej Ak. Umiejętności prof. St. Wróblewskiego. — Rada czuwa nad postępem tego pomnikowego wydawnictwa. Na posiedzeniu, w którem wzięło udział przeszło 30 uczonych ze wszystkich polskich środowisk uniwersyteckich, poddano gruntownej ocenie pierwsze zeszyty Słownika, omawiano możliwe ulepszenia, największej zaś uwagi poświęcono propagandzie wydawnictwa wśród społeczeństwa, od którego poparcia zależy jedynie szybki jego postęp.

ODCZYT PROF. DR. Z. JACHIMECKIEGO NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO, wygłoszony zostanie w piątek 29 bm. o godz. 18.30 w sali Muzeum Narodowego w Sukiennicach. Prof. dr. Z. Jachimecki mówić będzie o muzyce polskiej w epoce Władysława Jagiełły, objaśniając swój wykład szeregiem obrazów świetlnych. Ilustrację muzyczną tego odczytu, złożoną z utworów wokalnych i instrumentalnych wykona Chór Cecyljański pod kierownictwem p. J. Nowaka i Zespół Instrumentalny Orkiestry Urzędników Ubezpieczalni Społ.

ZMIANA LOKALU GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO. We środę nastąpiło przeniesienie gimnazjum państwowego żeńskiego z lokalu przy ul. Franciszkańskiej. Gimnazjum miano przenieść do nowo wybudowanego gmachu, stojącego obok Oleandrów w pobliżu Domu Wycieczkowego. Ponieważ nie mogło to narazie nastąpić uczenice pobierać będą naukę w niedogodnej porze popołudniowej w gimnazjum męskiem im. Nowodworskiego. Nauka w nowym gmachu rozpocznie się najwcześniej po ferjach świątecznych.

TYDZIEŃ PROPAGANDY POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO rozpocznie się w Krakowie, jak już donosiliśmy, 31 bm. — W ramach tego „Tygodnia" zostaną wygłoszone odczyty w sali Kopernika w Col. Novum (w godzinach wieczornych od 7.15). — Pierwszy odczyt 1 kwietnia na temat „Od Bismarcka do Hitlera" wygłosi Dr. K. Grzybowski.

PRZEPROWADZKI URZĘDÓW. Starostwo powiatowe ma zostać przeniesione z gmachu przy ul. Starowiślnej do gmachu przy ul. Józefińskiej w Podgórzu. Dotychczasowe pomieszczenie Starostwa pow. zajmie Sąd grodzki i Sąd pracy.

NA TARGOWICĘ przy ul. Zabłocie ogółem spędzono w ub. wtorek 257 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie od 300—450 zł., lekkie 150—220, rzeźne 30—85 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 8 sztuk.

ZATRUCIE GAZEM 60-LETNIEJ SŁUŻĄCY. We środę rano interwenjowało Pogotowie Ratunkowe przy ul. Zacisze 2 gdzie Wiktorja Żołówna, służąca, lat 60 uległa zatruciu gazem świetlnym. Żołówną przewieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

PIERZYNA SPADŁA Z PIERWSZEGO PIĘTRA I ZNIKŁA. Chaim Bojanowski kupiec, zam. przy pl. Groble 19, zgłosił organom PP., że we wtorek o godzinie 14 nieznany sprawca skradł mu pierzynę, która spadła z I piętra na chodnik koło domu z okna mieszkania.

———oo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

CHARAKTER JAKO WYŻSZA FORMA DOSTOSOWANIA SIĘ MŁODZIEŻY DO RZECZYWISTOŚCI. W ramach wykładów dla rodziców wygłosi odczyt na powyższy temat 29 bm. (w piątek) o godzinie 19-tej prof. Uniw. Jag. Dr. Szuman. Wykład odbędzie się w sali Bolońskiego. Goście mile widziani. Wstęp tylko dla wychowawców.

O TWÓRCZOŚCI GABRJELI ZAPOLSKIEJ wygłosi odczyt Kaz. Czachowski w związku z wystawieniem „Moralności pani Dulskiej" w teatrze im. J. Słowackiego, z występem gościnnym Wandy Siemaszkowej. Odczyt odbędzie się jutro w piątek, 29 bm. o godzinie 19.

POSIEDZENIE KRAK. ODDZIAŁU POLSK. TOW. PSYCHJATRYCZNEGO i Krak. Tow. Neurologicznego odbędzie się w piątek 29 bm. o godz. 20 w klinice psychiatryczno - neurologicznej. Na porządku dziennym: Dr. Thur: Przyp. ostrej encephalitis epidemica, Dr. Ferens: Przyp. złośliwej niedokrwistości z objawami nerwowemi. Dr. Landau: Przyp. porażenia n. thoracicus longus, Dr. Ślączka: 2 przyp. sekcyjne wągrzycy mózgu.

„UCZMY SIĘ LATAĆ". Dalszym etapem prac związanych z hasłem „Uczmy się latać" jest szereg odczytów lotniczych, jakie będą w najbliższym czasie wygłoszone w Aeroklubie Krakowskim przy ul. Zwierzynieckiej 26. — Pierwszy z nich wygłoszony zostanie 28 bm. Por.-pil. Łaszkiewicz Stefan mówił będzie o „Lotach szybowcowych".

Dyskusja nad teatrem na Radzie m.

W dalszym ciągu ostatniego, piątego z rzędu, posiedzenia budżetowego Rady m., po załatwieniu działów dochodów i wydatków nadzwyczajnych, o czem pisaliśmy w numerze wczorajszym, Rada przedyskutowała

PRELIMINARZ BUDŻETOWY PRZEDSIEBIORSTW MIEJSKICH.

Na pierwszy ogień poszły **miejskie wodociągi i kanalizacja,** następnie zaś **elektrownia, gazownia, rzeźnia i targowica, miejskie zakłady ceramiczne, miejskie zakłady aprowizacyjne i zakład czyszczenia miasta.** W dyskusji zabierało głos szereg radnych. Radny dr. Bogdanowski poddał analizie **miejskie zakłady ceramiczne,** podnosząc, że przeciwnicy etatyzmu twierdzą, iż **miasto nie powinno ich prowadzić.** Ze stanowiska interesów gminy zakłady ceramiczne **niewątpliwie mogą przynosić dochody,** ale nie w tym stanie rzeczy, jaki jest dzisiaj. Zakładom tym należy, zdaniem dr. Bogdanowskiego. **zostawić pewien kapitał, podnieść je na wyższy poziom techniczny, wówczas nie będą wykazywały strat.** Dr. Bogdanowski zaznacza wkońcu, że

WAŻNYM CZYNNIKIEM W BUDOWNICTWIE JEST DOBRA CEGŁA.

A ponieważ miasto jest w budownictwie zainteresowane, winno więc zwracać na to zagadnienie uwagę. W Krakowie jest **wiele cegielń, które konkurują z sobą.** Dr. Bogdanowski proponuje **utworzenie komisji miejskiej, która kontrolowałaby gatunek produkowanej cegły i oznaczała, którą cegłę do jakich celów można używać. Komisja taka zlikwidowałaby niesolidną konkurencję.**

Przy dyskutowaniu budżetu miejskich Zakładów aprowizacyjnych **radny Rąb** podniósł, **że gmina prowadząc piekarnię podcina źródła dochodu mieszczaństwa.** Co gorsza — **piekarnia przynosi deficyt, według obliczenia mowcy — w sumie około 80 tys. zł. rocznie (!).** Radny Rąb zaproponował, by **piekarnię zlikwidować, bo lepiej stracić jednorazowo niż dokładać do niej corocznie.** Następnie mowca zaznaczył, że drugim obok piekarni miejskiej konkurentem piekarzy krakowskich jest dowóz pieczywa z poza rogatek miasta.

Radny dr. Bogdanowski zwraca uwagę, że

PIEKARNIA MIEJSKA MIAŁA BYĆ REGULATOREM CEN PIECZYWA I PŁAC ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH.

Piekarnia miejska nie spełniła tych zadań, bo jest objektem za małym. Radny **dr. Bogdanowski** apelował do zarządu, by zajął się bliżej **miejskiemi składami węgla,** wykazują one bowiem zbyt wielką różnicę między zyskiem brutto i netto. **Zysk brutto wynosi około 20 procent, a netto 2 pro mille.**

Na odmiennem stanowisku stanął **dr. Radzyński,** który jest zdania, że piekarnia miejska winna **produkować tanie pieczywo dla wielkich rzesz bezrobotnych i dlatego miasto winno do niej dopłacać.** Zadaniem piekarni miejskiej winno być **produkowanie chleba dla bezrobotnych a nie konkurowanie z piekarniami prywatnemi.**

Wiceprez. Klimecki zaznaczył, że piekarnia miejska nie może konkurować z piekarniami prywatnemi, jest bowiem piekarnią wielką. Piekarnie małe mogą sobie pozwolić na szybkie rozwożenie pieczywa, podczas gdy piekarnia duża nie jest w stanie ponosić wielkich kosztów szybkiego rozwozu. Piekarnia miejska pracuje na akord.

O godzinie 23-ej Rada przystąpiła do rozpatrywania oczekiwanego z wielkiem zainteresowaniem

DZIAŁU „TEATR MIEJSKI".

Referował go radny **prof. Nowak.** Podkreślił on wpływ kryzysu na sytuację teatralną i sposoby jej rozwiązania, oraz wysunął szereg pełnych fantazji sugestyj.

W kilku godzin trwającej dyskusji dwa **przemówienia wybijały się na czoło rzeczowością i znajomością tematu.** Był to obszerny referat **mec. Rozmarynowicza** i treściwe przemówienie **dr. Kuśnierza. Mec. Rozmarynowicz** zaznaczył, że dyskusję nad gospodarką teatralną zaczyna niechętnie, a czyni to

W INTERESIE ZDROWEJ, PRAWDZIWEJ, NARODOWEJ SZTUKI.

Na wstępie mec. Rozmarynowicz zauważył, że w teatrze krakowskim jest **trzech dyrektorów.** P. Osterwa pobierał 2 tys. zł. miesięcznie, p. Bujański 1.300 zł. i p. Pochmarski 1000 zł. Na te pensje przeznaczono 21 tys. zł. **A skąd bierze się resztę?** Zbyt niska jest, zdaniem **mec. Rozmarynowicza, suma przeznaczona na tantjemy autorskie.** Następny zarzut odnosi się **do komisji teatralnej, która zebrała się zaledwie raz jeden w roku.**

WIELE DO ŻYCZENIA POZOSTAWIAŁ REPERTUAR.

Poza Lillą Wenedą, Poskromieniem złośnicy i Zbójcami nie wystawiono niczego z wielkiego repertuaru. Reszta to komedyjki z girlsami, zdradami małżeńskiemi i bagienkiem moralnem. W rezultacie tej polityki Ks. Metropolita zakazał duchowieństwu uczęszczania do teatru, co tej instytucji nie przynosi zaszczytu.

Teatr krakowski **zignorował wielkie rocznice. Nie było na Wszystkich Świętych tradycyjnych „Dziadów". Zapomniano o rocznicy powstania listopadowego. 11 listopada wystawiono nielicującą z powagą chwili — „Rzeczpospolitą poetów". Nie uczczono 550 rocznicy koronacji królowej Jadwigi** mimo **zapowiedzi, że wystawiona zostanie sztuka Antoniego Waśkowskiego „Gwiazda Wawelu".** W rezultacie **teatr w sezonie bież. narodowej sztuce nie dał nic — jakkolwiek jest świątynią tej sztuki. Dla grosza forytowano w jego murach „teatrzyk". Należy zaprotestować przeciw takiemu repertuarowi.** Naszym postulatem — zakończył mec Rozmarynowicz, który przemawiał im. Zjednoczenia Chrześcijańsko-Społecznego — **jest repertuar wielki i repertuar ludowy, ceny niskie. Teatr musi stać się z powrotem ogniskiem sztuki a nie rozluźnionej moralności** W konkluzji mec. **Rozmarynowicz postawił wniosek o zmniejszenie liczby dyrektorów z 3 na 2 i obcięcie** pozycji na pensje z 21 na 14 tys. zł.

Dr. Kuśnierz zaznaczył że teatr nie może być traktowany jako przedsiębiorstwo. Opowiedział się **przeciw obniżce pensyj artystów; podniósł chlubną działalność opery krak.** Następnie mówca stwierdził, że w roku bież. obchodzi **25-lecie pracy literackiej K. H. Rostworowski jest więc okazja wystawienia cyklu utworów dramatycznych jubilata. Zwłaszcza należałoby wystawić zdaniem dr. Kuśnierza —**

NIEGRANEGO DOTYCHCZAS W KRAKOWIE „ANTYCHRYSTA",

który tak wielkiem powodzeniem cieszył się w Warszawie i Poznaniu.

W dyskusji zabierali również głos radni socjalistyczni, prof. Kumaniecki i dyr. Kanenberg, który udzielał wyjaśnień na zapytania. **Dyr. Kanenberg zaznaczył, że dyrekcja teatru będzie obecnie trójosobowa, ale dyrektor będzie jeden.** Rada przyjęła budżet teatru większością głosów **zatwierdzając dopłatę gminy do tej instytucji w kwocie 258.037 zł.** Zwracała uwagę nieobecność **na sali obrad przedstawiciela teatru** w czasie dyskusji nad tym działem.

Szybko przedyskutowano i przyjęto w głosowaniu następne działy budżetu **miejskich zakładów sanitarnych, schroniska im. Brata Alberta i schroniska dla bezdomnych rodzin,** poczem prez. Kaplicki podziękował radnym za trudy poniesione przy pracy nad budżetem i zamknął o godzinie drugiej w nocy posiedzenie.

———000———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek 28 marca „Stracona miłość".
Piątek 29. III. „Mecz małżeński".
Sobota 30 marca „Moralność pani Dulskiej". (Gość. występ Wandy Siemaszkowej).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SWIT: Sztandar wolności.
WANDA: „Wesoła wdówka".
UCIECHA: Zuzu.
SŁONKO: „Bokser i dama".
PROMIEŃ: „Carioca". (Miss Flora).
ADRIA: „Uwielbiana".
BAGATELA: Człowiek, który zabił, — na scenie rewja: Serwus Aspiryna.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 25 — 28 marca 1935. „Nie będziesz kusztyzaną".

STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW (Sławkowska 12) urządza we czwartek 28 bm. o godz. 18-ej „IX czwartek młodych talentów". Wstęp wolny.

———000———

JEDEN DZIEŃ W ŻYCIU MURZYNA.

Odczyt na ten egzotyczny temat wygłosi dziś we czwartek 28 bm. **O. Stanisław Siemieński** T. J. misjonarz, świeżo przybyły z Afryki Południowej. Początek o godzinie 18.15 w Muzeum Przemysłowem. Wstęp wolny.

Sztuka.

Wystawy zbiorowe w Krakowskim Pałacu Sztuki.

Wystawy pośmiertnej prac Władysława Skoczylasa w gmachu T-wa P. S. P. dopełniają kolekcje obrazów: Adama Bunscha, Jana Januszewskiego i Władysława Roguskiego.

Adam Bunsch rysuje z wdziękiem studja głów i akty; portrety jego są nieco manieryczne; posiadają jednak zalety syntezy formy i koloru. Kompozycja figuralna p. t. „Wróżka", twarda w kolorze, świadczy o tendencjach dekoracyjnych artysty. Dowodem zainteresowań animalistycznych Bunscha są dobre w rysunku i kolorze jego „Kury" i „Indyki". — **Jan Januszewski** ongiś primus na kursie Axentowicza w krakowskiej Akademji S. P., dziś jest artystą dojrzałym o własnym wyrazie artystycznym. Pobyt w Paryżu wycisnął dodatnie piętno na jego sztuce. Jego rysunki aktów żeńskich cechuje smak artystyczny, zaś akty, portrety i kompozycje figuralne posiadają plastyczne walory dobrego modelunku i szlachetnej gamy kolorystycznej. Scena nadbrzeżna „W Juan les Pins" wykazuje freskowe założenia artysty.

Władysław Roguski opiera swą sztukę na wzorach, których dostarcza mu obraźnictwo ludowe; nie zawsze jednak umie je szczęśliwie przetransponować na swój wyraz artystyczny i jego obrazy wtedy rażą oko widza nieszczerością, udaną naiwnością i banalnym rysunkiem. Dobrą natomiast jest jego „Praczka"; z naturalnością łączy się tu dobra kompozycja, logiczne rozwiązanie problemu światłocienia i zalety kolorystyczne.

S. M. M.

Humor

W Ameryce. Stan Kentucky w U. S. A: znany jest z wielkiej konsumcji alkoholu. Opowiadają o jego mieszkańcach różne anegdoty na temat alkoholizmu. Kentuckijczyk zamawia śniadanie:

— Proszę trzy litry whisky, befsztyk i psa.

— Pies? A to poco?

— Zje befsztyk.

Obce wyrazy. — Jakże się pani podoba nowe pismo?

— O, bardzo...

— Ale tendencja? Czy godzi się pani z jego tendencją?

— Tendencja? Nie czytam jej.

Życie gospodarcze.

514 tysięcy bezrobotnych

o pięć tysięcy mniej zarejestrowanych.

Według urzędowych sprawozdań, liczba bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła w dniu 23 bm. ogółem **514.276 osób, wykazując spadek** w ciągu tygodnia o 5927 **osób** Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła przeszło 129.000 osób.

Silny ruch strajkowy w przemyśle.

W czwartym kwartale ub. roku zanotowano w Polsce wysoką stosunkowo cyfrę **219 strajków** w różnych gałęziach przemysłu. Zatargi objęły **przeszło półtora tysiąca zakładów pracy, i około 35.000 robotników.** Największa ilość strajków przypada na przemysł włókienniczy, następnie na budowlany, metalowy, itd.

Rozdrobnienie handlu i przemysłu

Ogólna liczba świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1935, wykupionych w okresie od listopada ub. r. do lutego br. włącznie, **wyniosła 535.665,** z czego na przedsiębiorstwa przemysłowe przypada **167.784,** a na handlowe **345.968.**

W porównaniu z rokiem ubiegłym nastąpił wzrost ilości wykupionych świadectw — zwłaszcza handlowych. Nie pochodzi to oczywiście z ożywienia życia gospodarczego, przeciwnie jest oznaką stałego procesu rozdrabniania handlu i przemysłu, w którym w miejsce zwijanych pod ciężarem kryzysu placówek większych powstają liczne, drobne kramiki. Także w przemyśle da się zaobserwować objaw podobny.

Tegoroczne „Targi“ w Polsce.

Rozpoczęły się już przygotowania zarówno do Targów Poznańskich, jak i wschodnich. — Pierwsze odbędą się w dniach od 28 kwietnia do 5 maja b. r., przyczem zarząd targów przyjmuje już zgłoszenia od wystawców, zaś Targi Wschodnie odbędą się od 31 sierpnia do 15 września. Z „nowości“ na targach wschodnich wymienić należy zamiar urządzenia w miejsce wystawy bydła, **targu koni,** ponadto projektowany jest osobny dział lotnictwa szybowcowego. Zapewniony jest udział w Targach Sowietów i Rumunji, a także i Japonji. Nowością będzie również „dział mody“, pomyślany jako reklama dla firm krajowych.

Ekscesy na tle dowozu pieczywa do miast.

Sprawa dowozu pieczywa prowincjonalnego do miast, jest przedmiotem licznych skarg i zażaleń cechów piekarzy, odczuwających dotkliwie tę konkurencję. Zagadnienie to znalazło swe echo także w czasie dyskusji budżetowej rady m. Krakowa. Do poważniejszych ekscesów na tem tle doszło natomiast w Łodzi, gdzie ostatnio doszło do strajku piekarzy. Strajkujący zatrzymywali na ulicach wozy z chlebem prowincjonalnego wypieku, i oblewali **transporty chleba naftą a częściowo wodą.** Kilkudziesięciu strajkujących aresztowano w związku z temi zajściami.

—o-o—

Czy Belgja pójdzie na inflację?

Nowy rząd belgijski napotyka w kołach własnego społeczeństwa silny odłam, wypowiadający się za dewaluacją franka belgijskiego. Krok ten, według opinji zwolenników dewaulacji, byłby w obecnych warunkach nie krzykiem rozpaczy, ale raczej konstrukcyjnem rozwiązaniem szeregu palących problemów gospodarczych w Belgji. Oczywista, liczny zastęp zwolenników dewaluacji w Belgji wskazuje, że musiałaby to być akcja niezwykle planowa, o określonych zgóry granicach, które **zapobiegłyby stworzeniu nastrojów psychozy i panicznej ucieczki do towarów od pieniądza.** Nowy rząd jednak jako też i większość partyj politycznych **odrzuca w obecnym momencie dewaluację.** Jedyny wyjątek, choć niezbyt stanowczy tworzą socjaliści.

Nowy gabinet podejmuje przeto swą pracę pod hasłem **utrzymania złotej waluty.** Będzie to jednak hasło na okres przejściowy, na okres niezbędny dla przełamania ogólnej nerwowości i odbudowy zaufania. Jednocześnie zapobiegnie to **panicznemu wycofywaniu wkładów z banków belgijskich** i ewentualnej zwyżce cen, która musiałaby nastąpić w tych nastrojach paniki.

DYKTATOR TURYSTYKI.

W celu dogodzenia życzeniom i żądaniom przemysłu turystycznego, który przechodzi teraz we Francji ostry kryzys i domaga się od rządu poczynienia energicznych kroków, postanowił gabinet Flandin'a utworzyć nowe **stanowisko generalnego komisarza turystyki, w ręku którego będą zjednoczone wszystkie kompetencje i działalność kierownicza istniejących instytucyj i organizacyj propagandowych.** Na stanowisko dyktatora turystyki powołany został prefekt Strassburga, Roland Marcel.

Budżet Śląska.

W ub. wtorek Sejm śląski uchwalił budżet na rok 1935/6. Obrady — jakkolwiek miały przebieg spokojny — obfitowały w szereg momentów ostrej krytyki istniejących na Śląsku stosunków i polityki miejscowych władz. Jak wynika z referatu generalnego, przedstawionego przez posła Dąbrowskiego, budżet Śląska zamyka się po stronie **wydatków kwotą 69.832.700 zł.** a po **stronie dochodów 69.834.831 zł.** W dyskusji klub socjalistyczny stwierdził (pos. dr. Glücksmann) że los autonomji śląskiej jest zagrożony, a autonomja gospodarcza, którą ofiarowuje się Śląskowi nie wyrównuje tej straty.

Skolei poseł Prus (zespół posłów Ch. D. i N. P. R.) złożył deklarację, wyrażającą zastrzeżenia co do treści i celów nowej konstytucji uchwalonej przez Sejm warszawski. Deklaracja zapowiada dalszą walkę o to, by sprawiedliwość i prawo zgodne z moralnością chrześcijańską — były podstawą naszego życia zbiorowego. Deklaracja wyraża również żal, że „autorzy projektu nowej konstytucji i jej zwolennicy bez potrzeby naruszyli autonomję województwa śląskiego“, stwierdza jednak, że doznane krzywdy nie osłabią przywiązania ludu śląskiego do państwa, nie osłabią jego ofiarności i gotowości do poświęceń dla dobra i potęgi Rzplitej. Dalsze ustępy deklaracji wyrażają ubolewanie, że wojewoda śląski zajmuje w sprawie autonomji „wybitne jednostronne stanowisko“ i protestują przeciw rozpanoszonej biurokracji, której wynikiem są liczne nadużycia urzędników (proces skarbowy w Katowicach).

W związku z ową deklaracją wywiązała się ożywiona dyskusja między p. Witczakiem z BB. a pos. Hagerem (Ch. D.). Ten ostatni zgłosił następnie wniosek pod adresem rządu centralnego, by wyzyskano wszelkie atuty dla zdobycia praw publiczności gimnazjum polskiemu w Bytomiu. Szereg interpelacyj wniósł klub Ch. D. w sprawie subwencyj skarbu dla prasy sanacyjnej i funduszów wyborczych dla B. B. W. R.

„Wielka polityka“ a gospodarstwo światowe.

Paryż, w marcu.

Obawy, iż „wielka polityka“ **nie dopuści gospodarstwa światowego do tak bardzo przez nie upragnionego pokoju,** niestety w ciągu ubiegłego tygodnia spełniły się jeszcze raz.

Początek tygodnia stał pod znakiem wiadomości, która **poruszyła do głębi wszystkie stolice, wszystkie rynki i wszystkie centra dyplomatyczne,** a mianowicie wiadomości o **oficjalnem** dozbrajaniu się Niemiec. Wprawdzie mógłby ktoś zarzucić, że to oficjalne potwierdzenie dawno poufnie znanego faktu

W ZASADZIE NICZEGO NIE ZMIENIŁO

a jednak faktem jest, że reakcja była inną, niż przypuszczano. Ujawniło się mianowicie przeświadczenie, że skoro Niemcy istotnie samowolnie uznały zobowiązanie traktatowe za rozwiązalne, to państwa interesowane **mogą nie poprzestać na samym tylko proteście,** a skoro tak, to zaistniała nagle **wogóle całkowita niepewność,** której granic nikt nie może przewidzieć.

Spadek kursu **francuskich rent** więcej **niż** o 3 punkty (a więc **przeszło tyleż** procent) **a** z drugiej strony **zwyżka walorów zbrojeniowych** nawet na najsłabszych rynkach — jeżeli to można właściwie oceniać — oznacza poprostu, że gospodarstwo światowe to wygaśnięcie klauzul wojskowych Traktatu Wersalskiego,

uważa za wzrost niebezpieczeństwa wojny.

Czy tak będzie, niewiadomo, ale wymowa kursów jest pod tym względem jasna.

To znaczne zaniepokojenie powiększyło się jeszcze

WSKUTEK NIEPEWNEGO STANOWISKA ANGLJI

po notach ogłoszonych przez rząd francuski i włoski. Nie działają pokojowo zajścia graniczne **w Abisynji,** ani przybycie belgijskich ministrów **do Paryża,** gdyż belgijskie zarządzenia w kierunku ochrony waluty nie przyczyniły się do jej wzmocnienia. W dalszym ciągu istnieje silna nerwowość wobec bliżej nieznanych, a rzekomo dalekoidących planów walutowych prez. Roosevelta.

Przyniósł zatem ten tydzień wiele, ale nic dodatniego. Tego zasadniczego nastroju **nie poprawił też fakt, iż pewne ustawy nieco się podniosły,** a to dzięki **interwencji,** podjętej przez pewne poważne czynniki międzynarodowe. Interwencja ta była dość kosztowna i **nie** trwała dłużej.

Sfery gospodarcze odnoszą się wobec tego ze sceptycyzmem do ogólnego położenia. Śledzi się z uwagą pracę kancelaryj rządowych, nikt jednak nie ośmiela się niczego pewnego przewidywać. W najlepszym razie można chyba tylko sądzić, że **może jeszcze najbliższa przyszłość nie przyniesie** żadnych wielkich rozstrzygnięć.

Koniec tygodnia zapisał się w każdym razie powszechnem osłabieniem spekulacji, **rozmowy** berlińskie położenia nie poprawiły.

Niemcom brak woli porozumienia

Projekty Berlina tylko w negacji są ścisłe.

Paryż, 27 marca. (PAT.) Zdaniem dzisiejszej prasy francuskiej, **bilans rozmów berlińskich jest ujemny.** Mimo to dzienniki przyznają, zgodnie z komunikatem urzędowym ogłoszonym w Berlinie, że podróż ministrów angielskich była **pożyteczna,** głównie dlatego, iż **umożliwiła Anglikom zapoznanie się z ideami kierowników polityki niemieckiej** i stwierdzenie, że

BRAK IM WOLI POROZUMIENIA SIĘ.

Pretensjom niemieckim przeciwstawił się jednomyślnie senat francuski i min. Laval.

„Le Figaro“ pisze: Spotkanie berlińskie było niewątpliwie pożyteczne, ponieważ ministrowie angielscy poznali idee i zamiary kancl. Hitlera. Jak się zdaje, **Hitler był raczej rozwlekły niż ścisły. Tylko w negacji okazał się on ścisły.**

„Le Journal“ oświadcza: Mamy uczucie, **że** obie strony pozostały raczej na swych **pierwotnych** stanowiskach. Można przypuszczać, że ministrowie angielscy **zawiedli się.** Według **„L'Oeuvre“,** Anglicy są głęboko **rozczarowani,** ponieważ żywili nadzieję, iż Niemcy zaproponują jakąś **możliwość porozumienia** i ponieważ pragnęli przedewszystkiem porozumieć się. Naturalnie — pisze dalej dziennik — sir **John Simon** nie będzie uważał się za pokonanego. Wolno sądzić, iż usiłować on będzie opracować przed Stresą angielski plan **powszechnej konwencji o zbrojeniach,** czyli t. zw. konwencji koncyljacyjnej. Na plan ten liczą Niemcy, lecz prawdopodobnie nie uzyska on aprobaty Lavala i Mussoliniego, ponieważ ani jedna odpowiedź Hitlera na rozważane w Berlinie kwestje nie może być **realnym punktem** wyjścia dla powszechnego porozumienia. Kategoryczne stanowisko Niemiec uprości grę polityczną w Europie. W szczególności, we Francji ci, którzy nie widzieli konieczności zbliżenia francusko-sowieckiego, przekonają się, iż **jedynym środkiem ochrony pokoju** jest energiczna i szybka polityka organizacji bezpieczeństwa europejskiego.

Angielscy ministrowie w Berlinie.



W poniedziałek i we wtorek toczyły się w Berlinie rozmowy angielskich ministrów z przedstawicielami Rzeszy. Powyższe zdjęcie dokonane zostało w czasie przyjęcia u kanclerza Rzeszy. Trzecim z lewej strony jest angielski minister Eden, czwartym sir John Simon, następnie Hitler, tłumacz, minister spraw zagr. Rzeszy von Neurath, angielski ambasador sir Eric Phipps i von Ribbentrop (specjalny pomocnik do spraw rozbrojeniowych).

Także Londyn rozczarowany.

Londyn, 27. marca. (PAT.) Omawiając rozmowy berlińskie **„Daily Telegraph“** pisze, że

sprawy pozostały **na tym samym punkcie,** na jakim były przedtem. Nic nie pozwala żywić nadziei na ogólne załatwienie istniejących zagadnień. **Idee Hitlera nie zbiegają się wcale z ideami sir John Simona,** a jeszcze mniej z ideami rządów włoskiego i francuskiego. **„Daily Herald"** stwierdza, że rezultaty rozmów **nie są zachęcające.** Zdaniem dziennika. Hitler dał wyraźnie do zrozumienia, że Europa nie powinna oczekiwać od niego **ustępstw** i że dokonanie nowych posunięć w zakresie rozbrojenia należy do Francji i innych mocarstw. Niemcy gotowe będą powrócić do Ligi Narodów tylko jeżeli zostanie **zapłacona stosowna cena.**

„News Chronicle" zaznacza, że wszystkie argumenty wysunięte przez Hitlera były doskonale znane i znajdują się w archiwum Foreign Office. Rozmowy **nie posunęły sprawy pokoju naprzód** ani na jotę. **„Times"** oświadcza, iż nie chodziło o porozumienie w omawianych sprawach, lecz jedynie o zaznajomienie się z ogólnemi poglądami. Dziennik oświadcza również że **poglądy Hitlera nie napawają wielką nadzieją** co do uzyskania porozumienia w toku dalszych rokowań.

Anglja nikogo nie popycha do wojny.

Moskwa, 27 marca. (PAT.) **„Prawda"** ogłasza na naczelnem miejscu **wywiad** swego korespondenta londyńskiego z sir **Austin Chamberlainem,** który nie ukrywając wrogiego stanowiska wobec ustroju sowieckiego, **wita wstąpienie ZSRR do Ligi Nar.,** przyczem najprzyjaźniejsze stosunki sowiecko-angielskie, istotne dla zachowania pokoju, uważa za możliwe pod warunkiem wzajemnego niewtrącania się do spraw wewnetrznych. Chamberlain podkreślił, że Anglja prowadzi **zdecydowaną politykę zabezpieczenia pokoju powszechnego,** wypowiadając się wyraźnie za aktem z dn. 3 lutego, mimo, że jako gwarantka Locarna nie może brać specjalnej odpowiedzialności za Wschód Europy.

Podzielając

TEZĘ LITWINOWA O NIEPODZIELNOŚCI POKOJU,

Chamberlain zaprzeczył, jakoby Anglja popychała kogokolwiek do wojny z Sowietami, nie buduje bowiem swego bezpieczeństwa na stwarzaniu konfliktów pomiędzy innemi państwami, która to polityka skończyła się **klęską przedwojennych Niemiec,** jednocząc przeciwko nim cały świat.

Następnie Chamberlain oświadczył, iż niema zasadniczych sprzeczności angielsko - francuskich. Pobyt min. Simona w Berlinie ma **charakter informacyjny,** a żaden układ nie będzie zawarty przed nową konsultacją angielsko-francusko-włoską.

W komentarzu redakcyjnym „Prawda" z uznaniem wita oświadczenie Chamberlaina.

Radek o angielskim lawirowaniu.

Moskwa, (PAT.) Radek w obszernym artykule w **„Izwiestjach"** przekonywuje Anglję, że jej **głównym rywalem w Azji jest Japonja, a w Europie Niemcy.** Zdaniem Radka, polityka angielska, polegająca na **lawirowaniu** pomiędzy Japonją a Ameryką oraz pomiędzy Niemcami a Francją **nie da się na dalszą metę utrzymać.**

Propaganda nawet w gabinecie konfer.

Berlin, 27 marca. Ciekawy szczegół rozmów berlińskich stanowi fakt, że na ścianie sali konferencyjnej **rozwieszona zostanie wielka mapa, ilustrująca zbrojenia państw europejskich,** na którą przedstawiciele niemieccy **wielokrotnie wskazywali** przy popieraniu swojej tezy. W trakcie rozmów zaszedł nieprzewidziany moment. W pewnej chwili zjawił się na sali adjutant kancl. Hitlera wręczając mu wiadomość **o wyroku w procesie kłajpedzkim.** Przy tej okazji poruszono również sprawę kłajpedzką.

W kwestji **floty niemieckiej** nie była podobno poruszana sprawa systemu paktów bezpieczeństwa stanowiła jednak temat żywej wymiany zdań. Przedstawiciele Niemiec oświadczyć mieli, że w zasadzie Rzesza gotowa jest powrócić do Ligi Nar. przyjmując temsamem pakt genewski, uzależniając jednak swą decyzję od postulatu **równouprawnienia.**

Po wyłuszczeniu stanowiska Niemiec kanclerz oświadczyć miał, że **powiedział wszystko, co miał do powiedzenia** dodając ze swej strony iż oczekuje na odpowiedzi mocarstw zachodnich, którą spodziewa się usłyszeć bądź ze strony **Stresy,** bądź też w drodze dyplomatycznej.

——XX——

Jak zakończono rozmowy w Berlinie?

Berlin, 27 marca. (PAT.) Wczoraj **ukończone** zostały o godz. 17.30 rozmowy niemiecko-angielskie. W wyniku ogłoszono następujący urzędowy komunikat:

„Rozmowy niemiecko-angielskie, które toczyły się w ciągu ostatnich dwu dni, ukończone zostały dziś wieczorem. Omawianym tematem były zagadnienia zawarte w komunikacie **londyńskim** z 3 lutego. Rozmowy prowadzone były w duchu **zupełnej szczerości i w bardzo przyjaznej formie,** doprowadzając do całkowitego **wyjaśnienia** obustronnych punktów widzenia. Stwierdzono przytem, że celem polityki obu rządów jest **zabezpieczenie i ustalenie pokoju** w Europie przez popieranie międzynarodowej współpracy. Ministrowie brytyjscy i niemieccy przekonani są o korzyści **bezpośrednich rozmów,** które obecnie miały miejsce.

Min. Simon powraca **w środę samolotem do Londynu, min. Eden** zaś wyjeżdża w dalszą podróż, jak było przewidziane do Moskwy, Warszawy i Pragi.

PRZEZ WARSZAWĘ DO MOSKWY.

Warszawa, 27 marca. (PAT.) Dziś o godz. 9.10 **przejeżdżał przez Warszawę** w drodze do Moskwy lord pieczęci prywatnej **Eden.** Min. Edenowi towarzyszy w podróży ambasador sowiecki w Londynie **Majskij.** Na dworcu głównym w Warszawie obecni byli: przedstawiciel M. S. Z. radca Lubomirski, pierwszy sekretarz ambasady angielskiej w Warszawie p. **Aveling,** liczni przedstawiciele **prasy stołecznej** oraz korespondenci pism zagranicznych.

Sowiety nie wpuściły obcych dziennikarzy

Berlin, 27. 3. (PAT.) „Deutsche Allg. Ztg." donosi, że kilku korespondentów zagr., którzy **zamierzali wyjechać razem z min. Edenem do Moskwy, nie otrzymało wiz sowieckich** na wjazd do Rosji. Korespondenci ci towarzyszyć będą Edenowi tylko do **Warszawy,** i tam oczekiwać jego powrotu.

ODJAZD MIN. SIMONA.

Berlin, 27. 3. (PAT). Dziś o godz. 10-tej **min. Simon opuścił Berlin** udając się samolotem angielskim **„Delia"** w drogę powrotną do Londynu. Przed odjazdem min. Simon złożył w ambasadzie brytyjskiej wizytę pożegnalną, poczem w towarzystwie ambas. sir Erica Phippsa odjechał samochodem na lotnisko Tempelhof. Ze strony niemieckiej obecni byli przy pożegnaniu min. spraw zagr. Neurath, szef kancelarji Meissner, osobisty zastępca kancl. von Buelow oraz szef protokółu hr. Passewitz.

Powrót min. Edena do Warszawy.

Warszawa, 27. 3. (Telef.) Minister **Eden,** który w dniu dzisiejszym przejechał przez Warszawę w drodze do Moskwy, ma powrócić do **Warszawy 1 kwietnia.** Przewidziany jest obiad u min. Becka i ambasadora brytyjskiego sir Kennarda. Min. Eden jest wysokim, szczupłym mężczyzną, ciemnym szatynem z krótko strzyżonemi wąsami, sprawia wrażenie sportsmena i atlety. Liczy lat 37.

——ooo——

Warszawa, 27. 3. (Telef.). **Min. Beck przyjął ambasadora włoskiego Bastianiniego, francuskiego Laroche'a, pierwszego sekretarza ambasady brytyjskiej Avelinga. Wiceminister Szembek przyjął ambasadora tureckiego Kadri Rizę.**

Japonja już nie należy do Ligi Nar.

Genewa, 27 marca. (PAT). Dziś **upłynął termin ostateczny wyjścia Japonji z Ligi Narodów.** Z tego powodu sekr. gener. Ligi **Avenol** oświadczył przedstawicielowi prasy japońskiej m. in.: Japonja odtąd **nie ma żadnych zobowiązań wobec Ligi Narodów.** Wobec tego oświadczenia delegat Chin zauważył, iż ono dotyczy tylko zobowiązań na **przyszłość,** a nie zaciągniętych w przeszłości.

Generalny konsul japoński w Genewie na ten temat oświadcza: Ani Liga Narodów nie może zapomnieć o istnieniu Japonji ani Japonja o istnieniu Ligi jako organu międzynarodowego do spraw **humanitarnych i technicznych.** Z tych względów nie mogą być zerwane całkowicie stosunki Japonji z Ligą. Pomimo wystąpienia z Ligi Japonja **brała udział** w konferencji **rozbrojeniowej,** w międzynarodowem **biurze pracy** i w pracach **technicznych** Ligi. To stanowisko będzie **i po** 27 marca utrzymane. Pozatem Japonja **nadal** będzie współpracować z **Trybunałem Międzynarodowym w Hadze.**

(Japonja zgłosiła urzędowo wystąpienie z Ligi Narodów dnia 27 marca 1933 r. W myśl par. 3 rozdz. 1 paktu Ligi Narodów **w dwa** lata po zgłoszeniu, po spełnieniu **wszystkich** zobowiązań zgłoszenie to wchodzi w **życie.** Uw. Red.).

——ooo——

Niemcy po stronie Abisynji.

Paryż. (PAT). Korespondent londyński **„Echo de Paris"** donosi na podstawie sprawozdania nadesłanego do Londynu przez posła brytyjskiego w Addis Abeba, iż w dn. 18 bm. **nowomianowany poseł niemiecki dr. Kirschstimes,** wręczając cesarzowi abisyńskiemu listy uwierzytelniające, oświadczył, **że na wypadek konfliktu włosko-abisyńskiego, Niemcy staną po stronie Abisynji.** Poseł niemiecki zaofiarować miał równocześnie w imieniu rządu Rzeszy **natychmiastową pomoc w postaci misji istruktorów** i rzeczoznawców wojskowych oraz eskadry samolotów.

——oo——

Nowe zajście w radzie m. Łodzi.

Łódź (PAT). W dniu wczorajszym odbyło się **9-te skolei posiedzenie rady miejskiej.** Jakkolwiek poważny i spokojny nastrój panował na początku posiedzenia, to jednak zupełnie niespodziewanie o godz. 0.30 wynikła **awantura,** która zakończyła się zerwaniem posiedzenia przez Str. Narodowe.

Kiedy rada przystąpiła do obrad nad budżetem z poprawkami komisji, radny Kowalski w imieniu Str. Nar. oświadczył, iż głosować będzie **przeciwko remuneracji.** Po przemówieniach przystąpiono do głosowania. Za wnioskiem Str. Nar. wypowiedziało się **36 radnych,** przeciwko poprawce komisji 35 radnych. W związku z tem p. komisarz rządowy oświadczył, iż korzysta z przysługującego mu prawa głosu i **dołącza swój głos do 35 głosów.** A więc wynik głosowania jest **36:36,** t. zn. poprawka Str. Nar. **upada.** W tym momencie wynikła **piekielna awantura** wywołana przez członków Stron. Nar., w której wyniku **posiedzenie zostało zerwane,** radni bowiem Str. Nar. opuścili salę obrad, poczem pozostało na sali tylko 36 radnych, a więc brak quorum.

Odrzucone odwołanie p. Trąmpczyńskiego

Warszawa, 27 marca. Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji **regulaminowej i nietykalności poselskiej.** Na posiedzeniu tem rozpatrywane było **odwołanie posła W. Trąmpczyńskiego** (Kl. Nar.) wniesione

WOBEC PRZYWOŁANIA GO DO PORZĄDKU

z zapisaniem do protokółu przez p. marsz. Sejmu w czasie oświadczenia marsz. Świtalskiego na posiedzeniu w dniu 24 b. m. w odpowiedzi na zastrzeżenia posłów **Roga i Strońskiego co do nieprawomocności uchwały Sejmu** w sprawie przyjęcia poprawek senackich do uchwały konstytucyjnej.

Otwierając obrady przewodniczący komisji odczytał **treść depeszy pos. Trąmpczyńskiego,** z której wynika, że nie może on przybyć dziś rano do Warszawy a dopiero wieczorem i wobec tego prosi o odroczenie posiedzenia komisji na dzień 28 bm. Komisja większością głosów **odrzuciła wniosek pos. Trąmpczyńskiego o odroczeniu posiedzenia.**

Skolei przewodniczący zreferował sprawę odwołania posła Trąmpczyńskiego w trybie art. 67 regulaminu. Mówca wyjaśnił **bezzasadność odwołania pos. Trąmpczyńskiego,** zwłaszcza z uwagi na fakt, że **odezwanie** się jego nastąpiło, w czasie enuncjacji marszałka Sejmu w związku z aktem głosowania.

Pos. **Stroński** uzasadniał odwołanie pos. Trąmpczyńskiego i oświadczył, że Kl. Nar. będzie głosował **za uwzględnieniem tego odwołania. Podobne oświadczenie złożył pos. Świątkowski** (PPS.)

W głosowaniu komisja większością 9 głosów przeciwko 4 odrzuciła odwołanie posła Trąmpczyńskiego.

Minister Simon nic ma nic do powiedzenia.

(Telegram Pol. Agen. Telegraf.).

Londyn, 27 marca. Agencja Reutora donosi: Sir John Simon przybył samolotem do Londynu o godz. 15 m. 45. Minister oświadczył — że nie ma nic do powiedzenia.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27. 3. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 113.25, Holandja 358.80, Londyn 25.49, Nowy Jork 5.32, Paryż 34.99, Praga 22.14, Szwajcarja 171.75, Sztokholm 131.00, Włochy 43.82, Berlin 213.20. Obroty średnie, tendencja niejednolita, dolar poza giełdą 5.30, rubel złoty 4.63, dolar złoty 8.98, marka niemiecka 194, funt szterlingów 25.45.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 71, inwestycyjna serjowa 116, premjowa dolarowa 53, konwersyjna 68.75, dolarowa 76.25, kolejowa konwersyjna 63. Listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 88. Cukier 31.50, Lilpop 11.10, Modrzejów 5.18, Starachowice 17, Haberbusch 48. Tendencja niejednolita dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj. Śląska dolarowa 71, Warszawy 69.50.

——oo——

Warszawa, 27. 3. (Telef.) W Warszawie obradował komitet organizacyjny zjazdu **gazowników i wodociągowców polskich,** przygotowujący zjazd w Bydgoszczy i Inowrocławiu, mający się odbyć od 26 do 28 czerwca b. r.

Lwów, 27. III. (Telef.) Z Warszawy przybył do Lwowa wicemin. Skarbu **Staniszewski** w towarzystwie dyrektora departamentu Lubowickiego na zjazd naczelników urzędów skarbowych z terenu lwowskiej Izby Skarbowej.

Lojalne oświadczenie Bułgarji.

Angora. (PAT). Nowy poseł bułgarski w Angorze **Pawłow** oświadczył tureckiemu ministrowi spraw zagr. Tewfik Ruszdi Arasowi, który jest w obecnej kadencji przewodniczącym Rady Ligi Narodów, że **Bułgarja nigdy nie zamierzała wypowiedzieć jednostronnie klauzul wojskowych traktatu w Neuilly.** Tewfik Ruszdi Aras powiadomił o tej deklaracji **Ententę Bałkańską** i Radę Ligi Narodów. Deklaracja bułgarska w kołach dyplomatycznych w Angorze wywołała duże zadowolenie.

ECHO REWOLTY GRECKIEJ.

Ateny, (PAT.) Śledztwo w sprawie syna chrzestnego Venizelosa **Pistolakisa** ustaliło, że w lutym rb. podniósł on z banków ponad miljon drachm. Sumę tę podzielił pomiędzy członków ligi republikańskiej. W dokumentach Pistolakisa znaleziono list do gener. **Plastirasa,** zawierający relacje z akcji spiskowców.

Ateny, (PAT.) Jutro **Maksimos,** który przed powstaniem ustąpił z rządu, obejmie **ponownie tekę ministra spraw zagr.,** a **Mauromichalis** wejdzie do rządu jako minister bez teki.

W. I. GUTOWSKI. 1

„ŹRÓDŁO WODY ŻYWEJ“.

(Dziennik podróży do Ziemi św. R. P. 1934).*)

Jerozolima, 28. marca (środa).

„Całem Cię sercem chwalić będę Panie...“

— — — — — — — —

„Boga naszego chwalcie wszystkie ziemie...“

— — — — — — — —

„Jerozolimo chwal Pana nad Pany...“

— — — — — — — —

„Górny Syonie chwal Swojego Boga...“

— — — — — — — —

Dusza moja śpiewa ciągle psalmy Dawidowe, które śpiewałem kiedyś w kościele na nieszporach jako chłopiec, tylko inaczej je teraz rozumiem. Widzę Jerozolimę własnemi oczyma, niebawem dotknę się miejsc świętych.

Mijamy drogę na lewo, wiodącą na górę Oliwną. Mijamy parę dzielnic przedmieścia o białych z miejscowego kamienia budowlach i zajeżdżamy na plac niżej położony przed bramę Damasceńską, którą wchodzi się do obmurowanego starego miasta.

Godzina może czwarta po południu. Przed ogromną bramą z wielkich płyt kamiennych wybudowaną, stoi wiele aut. Ale widać tam przedewszystkiem karawany wielbłądów i przepędzane kozy i owce i jadących na osiołku Arabów i proszące o „bakszysz“ dzieci i kobiety z odsłoniętemi twarzami, tatuowane, dźwigające ciężary na głowach, i sprzedających jarzyny i owoce .i stosy pomarańcz. Widzisz tu i czyścicieli butów pielgrzymom z całego świata.

Idziemy przez bramę wdół do miasta dolnego Akry. Po lewej stronie mamy Bezetę, przedmieście jeszcze z czasów Chrystusa, obecnie część miasta na wzniesieniu. Idziemy do bramy Damasceńskiej ulicą króla Salomona i na rogu drugiej uliczki na lewo stajemy. Jest to **Via Dolorosa.** Na rogu wznosi się „Austrjan Hospice“ inaczej „Schronisko Rodziny Świętej“, wielki dwupiętrowy gmach przez Austrję jeszcze przed wojną wystawiony. To jest nasza siedziba na czas pobytu w Jerozolimie.

Strudzeni wielce i głodni, przyjęci serdecznie przez gospodarza tego hospicjum, księdza biskupa Fellingera, biskupa-sufragana Jerozolimy, rozgościliśmy się w naszych pokojach na dłuższy czas. Ale nie odrazu. Na razie prędko trzeba było się myć, posilić i odwiedzić Grób Pański i Golgotę.

Niedługo więc idziemy w procesji ze śpiewem „Wisi na krzyżu“. Jest bardzo ciasno. Od samego hospicjum wąską ciasną uliczką króla Salomona o ostrym bruku idziemy w dół Akry. My śpiewamy o Chrystusie Ukrzyżowanym: zaraz na prawo w kawiarni arabskiej, wysuniętej trochę na ulicę, siedzą Arabowie - muzułmanie w czerwonych fezach na głowach i palą nargile, a na patefonie muzyka wygrywa im dziwne dla naszego ucha arabskie melodje; słychać tam i dzikie piszczałki i rzewny głos Araba. Skręcamy na prawo i idziemy w górę po schodkach. Tu gdzieś kramik arabski, tam znak na murze, że tu jest któraś stacja Męki Pańskiej. Bo idziemy właśnie Drogą Krzyżową, — uliczką „Via Dolorosa“.

Tu nad nami wąska uliczka zasklepiona nad którą jest mieszkanie z okienkiem; tam znowu w ścianie na lewo drzwi i okienko i Arab w drzwiach, polecający swój handel dewocjonaljami jako „katolik“. Wchodzimy pod bardzo zasklepioną węższą uliczkę na lewo, ale tu już policja angielska robi porządek. Śpiew „Wisi na krzyżu Pan, Stwórca nieba“ i krzyki Araba, jadącego na małym osiołku i krzyczącego „Adzis! Adzis!“ mieszają się z sobą i pieśń nasza cichnie. Przepychamy się z pomocą policji przez tłum handlarzy i obok kramów ze słodyczami arabskiemi, pieczonemi odrazu na patelni na ogniu, — to jakichś ciastek, to czegoś w rodzaju makaronu cieniutkiego jak nici, to jakichś cukrów. Znowu skręcamy na lewo. Jeszcze szmata wisi zamiast sklepienia nad uliczką, to jeszcze mata z trawy, to kawał blachy wystaje. Tu inny osiołek dźwiga znów jakieś pudło blaszane na sobie. „Adzia!“ „Adzia!“ wrzeszczy jego właściciel stary z siwą brodą w agalu na głowie i w długiej do ziemi, bez koloru, bo brudnej strasznie, sukni. A obok znowu kramy i kramy: to z ubraniami, to z owocami, to z zabawkami, to wreszcie z dewocjonaljami. Czy ci ostatni chrześcijanie? Zapewne!.. Widać na końcu uliczki minaret. Dochodzimy przed mur, w którym jest otwór do przejścia razem najwyżej dwom osobom. Przepychamy się. Schodzimy jeszcze po paru stopniach na dół. Jesteśmy na placu przed Świątynią Grobu Pańskiego.

Fasada? Stare mury, przy których już od niepamiętnych czasów stoi żelazne rusztowanie, jakieś okna, drzwi zamurowane. Znać kapitele romańskie. Trochę pięknie rzeźbionych ornamentów w okole zamurowanych okien i drzwi. W trzech innych bokach tego placu odrapane budowle. Plac 25 x 17 m. wyłożony płytami z kamieni; trzeba uważać, bo łatwo się można na nich przewrócić. Godzina szósta. Muezzin z minaretu tuż za rogiem placu przed naszą chrześcijańską świątynią będącego nawołuje swoich wiernych do modlitwy. My też wchodzimy w drzwi świątyni naszej i skręcamy zaraz na prawo, by wejść na miejsce Ukrzyżowania Chrystusa.

Zaraz za drzwiami i w przedsionku świątyni na lewo leżą na pryczach Arabowie w czerwonych fezach na głowach i grają w szachy; to są muzułmańscy stróże świątyni chrześcijańskiej, którzy jeszcze z ramienia władz tureckich (!) posiadają klucze i od nich zależy otwarcie drzwi kościelnych, lub nie otwarcie.

Jakaż ta „chrześcijańska“ Anglja jest łaskawa!

Wchodzimy na prawo po schodkach na wysokość może pięciu metrów i jesteśmy na Golgocie. Kaplica podzielona filarami na dwie części.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Artysta-malarz, p. W. I. Gutowski dostarczył nam dziennika z podróży swojej do Ziemi św. i na Wschód, którą odbył w r. 1934. Zamieścimy z niego kilka interesujących rozdziałów. Rozpoczynamy druk wrażeń z Jerozolimy.

Ktoby wiedział miejsce zamieszkania Feliksa Furmańczyka syna Władysława i Marjanny z Dziaduków, urodzonego 15-go XI. 1898 w Józefowie — ostatnio zamieszkałego — Warszawa Cytadela budynek 4—20, poinformować Konsystorz Ewangelicko-Reformowany Wilno Zawalna 11.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.